

Podziękowania dla mentora

W Gdyni, świętującej stulecie swego istnienia, odbyło się dwudniowe Zgromadzenie Ogólne Związku Miast Polskich. Sochaczew jest członkiem tego gremium od wielu lat i aktywnie uczestniczy w jego pracach. Nasz samorząd reprezentował w Gdyni burmistrz Daniel Janiak.

Daniel Wachowski

W części statutowej delegacji wysłuchali sprawozdania zarządu ZMP na 2025 rok i przyjęli budżet Związku na rok 2026. W drugiej części uczestnicy debatowali nad raportem o stanie polskich miast, o finansach samorządów, wyzwaniach związanych z oświatą i inwestycjami, gospodarce odpadami, o ustawie o zrównoważonym rozwoju miast.

- To były dwa dni intensywnych, merytorycznych rozmów, w tym o kwestii tzw. „obwarzanków”, czyli relacji pomiędzy miastami centralnymi a otaczającymi je gminami. To zagadnienie coraz wyraźniej nabiera znaczenia systemowego i wymaga wspólnego podejścia, opartego na partner-



stwie i odpowiedzialności za rozwój całych obszarów funkcjonalnych. Dwudniowe rozmowy w Gdyni potwierdziły, że moja inicjatywa powołania do życia Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych zyskuje coraz więcej zwolenników – mówi burmistrz.

Zjazd miał również wymiar wyjątkowo symboliczny i poruszający. Za 35 lat sprawowania funkcji dyrektora Związku Miast Polskich podziękowano Andrzejowi Porawskiemu – wybitnemu ekspertowi i mentorowi, twórcy fundamentów polskiego samorządu.

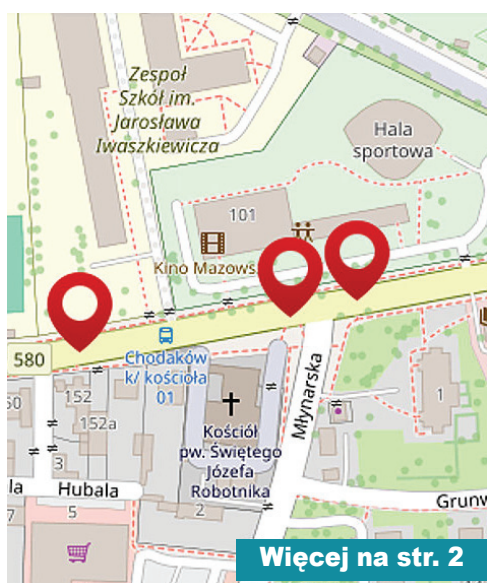


- Chcę w tym miejscu szczególnie podziękować dyrektorowi Porawskiemu za osobiste wsparcie inicjatywy, która jest dla mnie i dla naszego miasta niezwykle ważna. Od samego początku, gdy tylko pojawił się pomysł utworzenia Ogólnopolskiego

Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych, odwiedził miasto Sochaczew, okazał zainteresowanie i realne zaangażowanie. To wsparcie – merytoryczne i ludzkie – miało ogromne znaczenie i jestem za nie szczerze wdzięczny – podkreśla Daniel Janiak.

Doświetlą kilkanaście przejść Stop Przemocy Równieśniczej

Projekt „Bezpieczne przejścia dla pieszych DW705 i DW580” już wkrótce przejdzie z etapu planowania do realizacji. Inwestycja, wybrana w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza 2025, zakłada doświetlenie 19 przejść dla pieszych. Na terenie Sochaczewa wyznaczono ich 17. Dzięki projektowi dwa bezpieczne przejścia w Żelazowej Woli zyska także gmina Sochaczew



Więcej na str. 2

Po raz drugi w Sochaczewie realizowany jest program „Stop przemocy rówieśniczej”, skierowany do uczniów klas IV szkół podstawowych. Ubiegłoroczny projekt spotkał się z pozytywnym odzewem ze strony pedagogów, rodziców i samych uczniów, dlatego akcja jest kontynuowana.



Więcej na str. 4

Dziś w „Ziemi”

POLECAMY



Do podziału ponad pół miliona

Czas na pomysły mieszkańców. Sochaczewski budżet obywatelski powraca. Trwają konsultacje tegorocznej edycji

str. 5



O sytuacji szpitala

Posel Maciej Małecki i samorządowcy zabrali głos w sprawie nowych przepisów dotyczących finansowania służby zdrowia

str. 7



Wspólnie uratują sztandar

Po tym jak ministerstwo kultury nie znalazło pieniędzy na ocalenia bezcennego znaleziska, zapadła decyzja, że wspólnie uratują je samorządy Wrześni, Sochaczewa i Iłowa.

str. 11



Od trzech stołów do II ligi

Kontynuujemy opowieść o sekcji tenisa stołowego chodakowskiej Bzury

str. 14

WAŻNE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999**Policja**
997, 47 705-52-22**Straż pożarna**
998, 46 862-23-70**Pogotowie energetyczne**
991**Pogotowie gazowe** (Sime Polska)
602-343-343,
792-008-866**Urząd Miejski**
46 862-27-30,
46 862-22-35**Całodobowy telefon alarmowy Urzędu Miasta**
46 862-36-82**Urząd Skarbowy**
46 862-26-04**ZUS**
22 560-16-00**Starostwo Powiatowe**
46 864-18-40, 46 864-18-73**ZWiK** 46 862-82-30**Zgłaszanie awarii:
sieci wodociągowej**
668-453-422
sieci kanalizacyjnej
604-195-871

Dodatkowo każdego dnia po godz. 15.00 awarie można zgłaszać pod numerami telefonów:

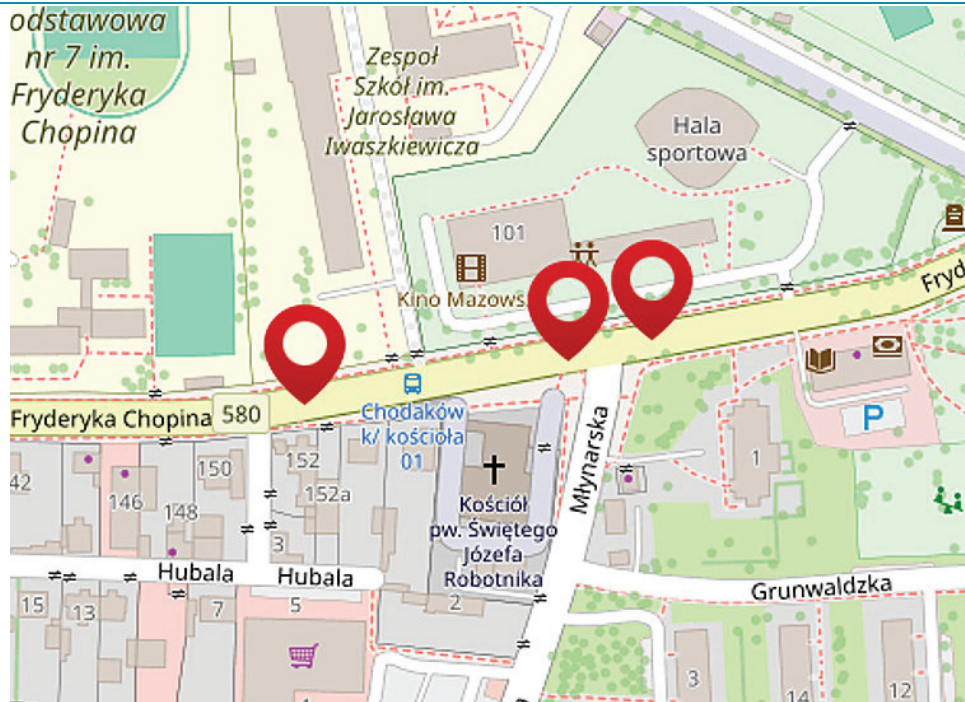
SUW Płocka
46 811 16 44,
602 248 627SUW Chodaków 46 863 26 35,
662 294 742Oczyszczalnia ścieków
662 294 743**Zgłaszanie awarii oświetlenia ulicznego**
46 862-22-35**ZGK** 46 862-81-06,
46 862-93-14**ZKM** 46 862-99-27**Szpital**
46 864-95-00, 46 864-96-00**USC** 46 862-23-02**Sąd Rejonowy**
46 862-32-64**Koleje Mazowieckie**
22 364-44-44**MPT Taxi** 191-91**Taxi** 46 862-28-42**PEC**
46 862-92-00, 604-206-108,**Muzeum Ziemi
Sochaczewskiej
i Pola Bitwy nad Bzurą**
46 862-33-09,**MOSiR** 46 862-77-59**SCK** 46 863-07-68**Centrum Usług Społecznych**
46 863-14-81,
46 863-14-82

Sześć miesięcy na budowę

Projekt „Bezpieczne przejścia dla pieszych DW705 i DW580” już wkrótce przejdzie z etapu planowania do realizacji. Inwestycja, wybrana w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza 2025, zakłada doświetlenie 19 przejść dla pieszych. Na terenie Sochaczewa wyznaczono ich 17. Dzięki projektowi dwa bezpieczne przejścia w Żelazowej Woli zyska także gmina Sochaczew.

Daniel Wachowski

Historia projektu jest przykładem skutecznej współpracy ponad podziałami. Początkowo do ubiegłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Mazowsza zgłoszono trzy niemal identyczne propozycje – autorami byli radny sejmiku województwa mazowieckiego Michał Orlński, radny miasta Marcin Cichocki oraz audytor bezpieczeństwa ruchu drogowego Paweł Masłowski. Na apel burmistrza, aby nie rozpraszać głosów mieszkańców, inicjatywy połączono w jeden wspólny projekt. W jego promocję zaangażowało się wiele osób i lokalnych środowisk, dzięki czemu projekt nr 260 – „Bezpieczne przejścia dla pieszych DW705 i DW580” – zdobył najwięcej głosów w podregionie żyrardowskim. Oddano na niego rekordową liczbę 2,3 tys. głosów.



Jak poinformował Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, na realizację zadania zabezpieczył 981,5 tys. zł. Zainteresowanie przetargiem wykazały cztery firmy, które wycełniły wykonanie kontraktu w przedziale od 668 do 952

tys. zł. Przed ogłoszeniem zwycięzcy MZDW potrzebuje kilkunastu dni na analizę ofert oraz sprawdzenie ich ważności.

Pewne jest, że zwycięski wykonawca będzie miał za zadanie nie tylko przeprowadzenie robót budowlanych,

ale również przygotowanie pełnej dokumentacji projektowej. Zakres prac obejmuje m.in. opracowanie projektów, uzyskanie niezbędnych uzgodnień, opinii, pozwoleń i decyzji administracyjnych, a następnie montaż oświetlenia przejść dla pieszych.

Firma zajmie się także demontażem elementów kolidujących (urządzeń, znaków drogowych), budową linii zasilających, wykonaniem szafek oświetleniowych, przecisków pod jezdniami, sprawdzeniem poprawności działania systemu oświetlenia oraz odtworzeniem nawierzchni jezdni, chodników, poboczy i terenów zielonych po robotach ziemnych.

W ramach inwestycji przy wybranych przejściach zamontowane zostanie nowoczesne oświetlenie LED, które znacząco zwiększy widoczność pieszych po zmroku i w trudnych warunkach pogodowych. Projekt obejmuje łącznie dziewiętnaście lokalizacji – siedemnaście w Sochaczewie oraz dwie w Żelazowej Woli.

Zgodnie z założeniami przejścia mają zostać doświetlone w ciągu sześciu miesięcy od dnia podpisania umowy.

Lista przejść dla pieszych objętych inwestycją

Droga wojewódzka nr 580

1. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Hubala
2. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Młynarską
3. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Młynarską
4. Dzięglewo – przejście na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną (gm. Sochaczew)
5. Żelazowa Wola – przejście na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną (gm. Sochaczew)

Droga wojewódzka nr 705

6. Sochaczew – przejście przy posesji ul. Chodakowska 23
7. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Pocztową
8. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Powstańców Warszawy

9. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Powstańców Warszawy
10. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Tadeusza Rejtana
11. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Królewską
12. Sochaczew – przejście przy sklepie Biedronka (Aleja 600-lecia)
13. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Konstytucji 3 Maja
14. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Targową
15. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Władysława Reymonta
16. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Boryszewską
17. Sochaczew – przejście przy posesji ul. 15 Sierpnia 91B
18. Sochaczew – przejście przy sklepie Biedronka (ul. 15 Sierpnia 87)
19. Sochaczew – przejście w rejonie skrzyżowania z ul. Stadionową

Cztery dodatkowe kursy linii nr 7

Zakład Komunikacji Miejskiej na prośbę mieszkańców od poniedziałku 13 kwietnia wprowadził w dni robocze dodatkowe popołudniowe kursy autobusu linii nr 7.

„Siódemka” to linia łącząca Energo ze Szpitalem Powiatowym, przejeżdżająca przez stację PKP oraz centrum miasta - ulicami Piłsudskiego, 600-lecia i Staszica. Dotychczas Zakład Komunikacji Miejskiej realizował w dni robocze czternaście kursów autobusu tej linii, głównie w godzinach porannego i popołudniowego szczytu, dowożąc mieszkańców do pracy

i szkół oraz pacjentów do szpitala. Pierwsza „siódemka” wyruszyła od poniedziałku do piątku z zajezdni o 5.32, a ostatnia zjeżdżała o 16.27.

Teraz, na prośby mieszkańców, od poniedziałku 13 kwietnia ZKM uruchomił popołudniami cztery dodatkowe kursy.

Pierwszy z nich rozpoczyna się w Trojanowie o 17.07. O 17.18 autobus zatrzymuje się przy stacji PKP, a o 17.28 dojeżdża do Energo. Ten kurs, o co prosiła jedna z mieszkanki, pozwala zabrać z dworca PKP pasażerów pociągu InterCity przyjeżdżającego planowo o 17.02.

Drugi kurs, w przeciwną stronę, rozpoczyna się o 17.43 - o 17.53 „siódemka” dociera do PKP i dalej, zabierając pasażerów z centrum miasta, o 18.14 zatrzymuje się na przystanku przy szpitalu.

Trzeci kurs rozpoczyna ze szpitala o 18.18, na PKP jest o 18.40.

W ostatnią trasę wyrusza o 18.50 z przystanku Energo. O 19.00 autobus jest ponownie przy stacji kolejowej i jedzie dalej swoją trasą w kierunku zajezdni w Trojanowie.

W soboty, niedziele i dni świąteczne autobus linii nr 7 pozostał bez zmian.

Więcej światła

W tegorocznym budżecie miasta zabezpieczono 20 tys. zł na przygotowanie dokumentacji projektowej dotyczącej budowy oświetlenia w ulicy Konwaliowej. Ratusz ogłosił właśnie przetarg na wykonanie tego zadania.

Zakres dokumentacji obejmie m.in. budowę sieci kablowej oraz montaż słupów oświetleniowych wraz z oprawami LED. Lampy mają zostać wyposażone w moduły zdalnego sterowania, kompatybilne z systemem Smartly City, którym dysponuje ratusz. Wyłoniony wykonawca będzie zobowiązany również do dostarczenia kompletu opinii, uzgodnień oraz warunków technicznych niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę. Na przygotowanie pełnej dokumentacji przewidziano cztery miesiące od podpisania umowy. (daw)

**Miejska
Audycja
Samorządowa**

**W każdy wtorek
i czwartek
o 11:20
na antenie**

**radio
sochaczew**
www.radiosochaczew.pl

**Słuchaj także
na
sochaczew.pl**

#Podsumowanie burmistrza

Od początku swej pracy w urzędzie burmistrz Daniel Janiak regularnie zdaje mieszkańcom relację ze swej pracy. Dotychczas robił to w mediach społecznościowych, a teraz o podjętych inicjatywach, analizowanych pomysłach, najważniejszych decyzjach i odbytych spotkaniach dowiadują się także czytelnicy „ZS”. Zachęcamy do lektury kalendarza pracy burmistrza i jego zastępców.

W ostatnim czasie coraz częściej uświadamiam sobie, jak ważne jest zachowanie właściwych proporcji między aktywnością w przestrzeni internetowej a życiem codziennym – tym prawdziwym, opartym na bezpośrednich relacjach. Dlatego też świadomie podejmuję decyzję, aby coraz więcej czasu poświęcać właśnie tej „realnej” stronie życia. Czas świąteczny był ku temu najlepszą okazją – to moment, który warto przeżyć w gronie najbliższych, z dala od codziennego pośpiechu i informacyjnego szumu.

Poniedziałek, 30 marca

Nowy tydzień rozpocząłem od intensywnej pracy w Urzędzie Miejskim. Dzień poświęciłem przede wszystkim sprawom administracyjnym – analizie dokumentacji, podpisywaniu decyzji oraz umów, które mają kluczowe znaczenie dla bieżącego funkcjonowania miasta i realizacji zaplanowanych inwestycji. Wśród omawianych zagadnień znalazły się zarówno kwestie związane z utrzymaniem infrastruktury miejskiej, jak i przygotowaniem kolejnych przedsięwzięć na najbliższe miesiące.

Wtorek, 31 marca

Drugi dzień Forum Samorządowego w Jachrance był okazją do licznych rozmów dotyczących przyszłości miast, wyzwań demograficznych oraz potrzeby dalszej integracji i współpracy między samorządami. Jako prelegent wziąłem udział w II Forum „Nowoczesny Samorząd”, uczestnicząc w panelu poświęconym współpracy europejskiej miast. To ważna przestrzeń do wymiany doświadczeń i budowania partnerstw, które przekładają się na konkretne działania i rozwój lokalnych wspólnot.

Środa, 1 kwietnia

Uczestniczyłem w wielkanocnym spotkaniu w jednostce wojskowej, przekazując żołnierzom życzenia pokoju i spokoju od wszystkich mieszkańców Sochaczewa.

Odbyło się kolejne spotkanie organizacyjne dotyczące meczu charytatywnego dla Stasia i Mai Tarasów. Już dziś serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Spotkałem się również z prezesem Łukaszem Nolasem oraz Piotrem Burym ze Stowarzyszenia Muzealna Grupa Historyczna im. II batalionu 18 Pułku Piechoty, aby omówić wspólne działania planowane na najbliższe miesiące.

Czwartek, 2 kwietnia

Uczestniczyłem w kolejnych spotkaniach wielkanocnych – w DDPS, ŚDS. To wyjątkowy czas bezpośrednich rozmów i spotkań z mieszkańcami reprezentującymi różne środowiska naszej lokalnej społeczności.

Podpisałem umowę z firmą Family Land na organizację wesołego miasteczka podczas tegorocznych Dni Sochaczewa. Przygotowania do tego wydarzenia nabierają tempa.

W urzędzie odbyłem również szereg spotkań z mieszkańcami, dotyczących codziennych spraw i wyzwań – każda z tych rozmów stanowi dla mnie ważny głos i wskazówkę w dalszych działaniach.

Piątek, 3 kwietnia

Wręczyłem podziękowania i listy gratulacyjne zespołom Patria i Sochacz, które reprezentowały nasze miasto podczas międzynarodowego festiwalu w Pradze, zdobywając liczne nagrody. To ogromny powód do dumy dla całego Sochaczewa. Dziękuję wszystkim, którzy tworzą te zespoły i wspierają ich działalność – to dzięki Wam kultura i tradycja naszego miasta docierają daleko poza jego granice.

Sobota - Niedziela - Poniedziałek, 4-6 kwietnia

Święta Wielkanocne – to wyjątkowy czas w tradycji chrześcijańskiej, będący symbo-



lem nadziei, odrodzenia i siły wspólnoty. Mam nadzieję, że były to dla Państwa dni spędzone w gronie najbliższych – pełne spokoju, dobrych rozmów i prawdziwego odpoczynku od codziennych obowiązków. To właśnie takie chwile przypominają, jak ważna jest rodzina, relacje i wzajemna obecność – wartości, na których budujemy również naszą lokalną wspólnotę.

Wtorek, 7 kwietnia

Nowy tydzień rozpocząłem od intensywnych spotkań roboczych z pracownikami Urzędu Miejskiego. Rozmawialiśmy o najważniejszych bieżących sprawach oraz planowaliśmy kolejne działania, które w najbliższym czasie będą miały realny wpływ na rozwój naszego miasta. Jak zawsze niezwykle ważnym elementem dnia były też rozmowy z mieszkańcami

Środa, 8 kwietnia

To był dzień ważnych wydarzeń społecznych i edukacyjnych.

Rano odbyło się pierwsze posiedzenie nowo powołanej Sochaczewskiej Rady Seniorów. To niezwykle istotne gremium, dzięki któremu głos starszych mieszkańców naszego miasta jest wyraźnie słyszalny, a ich doświadczenie i inicjatywy realnie wzbogacają ży-

cie społeczne Sochaczewa. Serdecznie gratuluję pani Jolancie Kawczyńskiej jednogłośnie wybrania na przewodniczącą i życzę całej radzie owocnej, pełnej zaangażowania kadencji.

Po południu w Sochaczewskim Centrum Kultury w Chodakowie odbyła się wyjątkowa uroczystość wręczenia stypendiów dla najzdolniejszych uczniów szkół podstawowych. Aż 113 młodych mieszkańców zostało wyróżnionych – to rekordowy wynik, który napawa ogromną dumą i pokazuje potencjał młodego pokolenia sochaczewian. Wydarzenie uświetnił niezwykle barwny i pełen humoru występ nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2 w przedstawieniu „Kopciuszek”. Gratuluję dystansu, energii i talentu scenicznego! Stypendia w moim imieniu wręczyła zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz wraz z radnymi Rady Miejskiej.

Czwartek, 9 kwietnia

Jak co tydzień spotkaliśmy się w gronie kierownictwa urzędu, aby omówić kluczowe kwestie związane z funkcjonowaniem miasta. Tym razem szczególną uwagę poświęciliśmy przygotowaniu i uruchomieniu licznych postępowań przetargowych oraz zamówień publicznych. Rozpoczęliśmy również procedurę konkursową na stanowisko dyrektora Sochaczewskiego Centrum Kultu-

ry – instytucji, która odgrywa ogromną rolę w życiu kulturalnym naszego miasta i budowaniu lokalnej tożsamości.

Tego dnia miałem także przyjemność gościć burmistrza Ostrowi Mazowieckiej Huberta Betlejewskiego. Rozmawialiśmy o mojej inicjatywie powołania Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miast Wewnętrznych, która spotyka się z coraz większym zainteresowaniem samorządów z całej Polski.

Nie zabrakło również kolejnych spotkań z mieszkańcami – każda rozmowa to ważny głos w sprawach naszego miasta.

Piątek, 10 kwietnia

Piątek upłynął pod znakiem rozmów o rozwoju gospodarczym i infrastrukturze. Odbyłem spotkanie z potencjalnym inwestorem zainteresowanym ulokowaniem działalności w Sochaczewie.

Spotkałem się również z przedstawicielami firmy Toyota – partnera WSC – aby omówić dalszą współpracę i zaangażowanie w wydarzenia organizowane w naszym mieście.

Ważnym elementem dnia było także spotkanie z dyrektorem Zakładu Komunikacji Miejskiej. Rozmawialiśmy o planach sukcesywnej wymiany części wiat przystankowych, co bezpośrednio wpłynie na komfort mieszkańców

korzystających z transportu publicznego.

Sobota, 11 kwietnia

Weekend rozpoczął się bardzo aktywnie i różnorodnie. Sportowe emocje towarzyszyły Pucharowi Polski MMA organizowanemu przez Dragon Fight Club Sochaczew – wydarzeniu, które przyciągnęło zawodników i kibiców, pokazując siłę i determinację lokalnego środowiska sportowego.

Równolegle mieszkańcy mogli uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych. W bibliotece miejskiej odbył się wernisaż prac Emilii Kurowskiej – spotkanie ze sztuką, które pozwala spojrzeć na świat z innej perspektywy.

Z kolei w Sochaczewskim Centrum Kultury, przy wypełnionej po brzegi widowni, odbył się „Wieczór francuski” – wydarzenie, które stworzyło wyjątkowy klimat i pokazało, jak duże jest zapotrzebowanie na ambitną ofertę kulturalną.

Niedziela, 12 kwietnia

Niedziela upłynęła pod znakiem podsumowań i refleksji nad tym, jak mieszkańcy korzystają z przestrzeni naszego miasta. Na placu Kościuszki zakończył się świąteczny Festiwal Pisanek, który przez ostatnie dni przyciągał tłumy mieszkańców i gości. Wysoka frekwencja oraz widoczna aktywność w przestrzeni miejskiej – na bulwarach nad Bzurą, placach zabaw, w Strefie Aktywności i Krainie Przygód – to najlepszy dowód na to, że Sochaczew żyje i rozwija się w dobrym kierunku.

To także dobry moment, aby przypomnieć o naszej wspólnej odpowiedzialności za przestrzeń publiczną. Dbajmy o porządek, szanujmy zieleni i miejską infrastrukturę. Dzięki codziennej pracy wielu osób oraz wspólnemu zaangażowaniu mieszkańców nasze miasto staje się coraz piękniejsze. Już wkrótce kolejne nasadzenia i działania, które będą to potwierdzać.



Sochaczew na niebiesko

2 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Świadomości Autyzmu – ustanowiony po to, by zwiększać wiedzę o autyzmie i zwracać uwagę na potrzeby osób w spektrum oraz ich rodzin. Wciąż zbyt często spotykają się one z niezrozumieniem, uproszczonymi ocenami czy barierami w codziennym funkcjonowaniu, dlatego edukacja i rzetelna informacja pozostają kluczowe.

W obchody Światowego Dnia Świadomości Autyzmu włączyły się wszystkie sochaczewskie placówki oświatowe, podejmując działania, które pokazują, że temat ten jest ważny także na poziomie lokalnym. Miejskie przedszkola nr 4 (integracyjne), 6 i 7 wyszły na spacer z niebieskimi ba-

lonami, w szkołach prowadzono lekcje i inne działania edukacyjne, np. w SP 4 (integracyjnej) wyświetlano filmy dla klas młodszych, przygotowano specjalne gazetki oraz miejsce do wspólnych fotografii, prowadzono też zajęcia w klasach, podobnie jak w pozostałych szkołach podstawowych. SP 1 na ogrodzeniu przygotowała specjalny baner, zwracający uwagę na znaczenie tego dnia.

Autyzm to nie margines życia społecznego, lecz część naszej codzienności – obecna w szkołach, przedszkolach i lokalnych społecznościach. Im większa świadomość otoczenia, tym łatwiej tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi, nauce i budowaniu relacji opartych na szacunku. (ig)



DZIEJE JAZDY POLSKIEJ

Wystawa malarstwa
JANUSZA BRONCLIKA
1928–2025

17 kwietnia godz. 16.00
Wystawa czynna do 31 maja
w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej
i Pola Bitwy nad Bzurą



Stop Przemocy Rówieśniczej

Po raz drugi w Sochaczewie realizowany jest program „Stop przemocy rówieśniczej”, skierowany do uczniów klas IV szkół podstawowych. Ubiegłoroczny projekt spotkał się z pozytywnym odzewem ze strony pedagogów, rodziców i samych uczniów, dlatego akcja jest kontynuowana.

Izabela Goryniak

W tym roku programem objęto 375 uczniów z SP1, SP2, SP3, SP4, SP6 i SP7. Realizacja rozpoczęła się w marcu. Czwartoklasiści mają już za sobą spotkania z policjantami, którzy mówili o odpowiedzialności prawnej sprawców przemocy oraz osób, które – widząc niewłaściwe zachowania – nie reagują.

W kwietniu dzieci spotykają się z pracownikami sądu rejonowego oraz obejrzą specjalnie dla nich przygotowaną wersję spektaklu Teatru Maska „Kaj, gdzie jesteś”. Na maj zaplanowano spotkania z Rap Pedagogiem, podczas których uczniowie dowiedzą się – w nietypowej formie – jak unikać uzależnień i radzić sobie z przemocą. Rap Pedagog jest nauczycielem, zajmuje się resocjalizacją oraz tworzy muzykę rap. Taka forma spotkań z młodymi ludźmi sprzyja bardziej bezpośredniemu kontaktowi i pomaga przełamywać bariery komunikacyjne.

W tej edycji działaniami objęci zostaną także rodzice czwartoklasistów. 26 maja w Szkole Podstawowej nr 4 odbędzie się spotkanie, podczas którego podsumowane zostaną działania podjęte w czasie realizacji programu oraz przedstawione i omówione kluczowe wnioski dotyczące hejtu, przemocy rówieśniczej i sposobów radzenia sobie z wykluczeniem.

– To dobra okazja, by dowiedzieć się więcej o tych trudnych tematach i o tym, jak wspierać swoje dzieci, a przede wszystkim, żeby podsumować i przedstawić rodzicom to co zostało wypracowane na spotkaniach z uczniami – mówi zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz, zachęcając do udziału w spotkaniu.



W programie nie zabrakło również działań skierowanych do nauczycieli. 30 marca w Kramnicach Miejskich odbyło się spotkanie z radcą prawnym Jackiem Cudnym, specjalizującym się w prawie oświatowym. W przystępnej formie, podając wiele przykładów z życia, mecenas opowiedział o odpowiedzialności młodych ludzi za zachowania przemocowe, ujmując temat zarówno z punktu widzenia sprawców, jak i ofiar oraz świadków. Nauczyciele mieli wiele szczegółowych

pytań, na które prelegent odpowiadał jeszcze długo po zakończeniu czasu przewidzianego na spotkanie.

Podsumowaniem akcji „Stop przemocy rówieśniczej” będzie przygotowanie przez każdą klasę uczestniczącą w projekcie krótkiej rolki dotyczącej tematyki poruszanej podczas spotkań i warsztatów z wychowawcami oraz pedagogami szkolnymi. Najciekawsze filmy zostaną nagrodzone podczas Miejskiego Dnia Dziecka w Parku Garbolewskiego.

– Serdecznie dziękuję pedagogom, psychologom, dyrektorom i nauczycielom szkół podstawowych za ich zaangażowanie w poprzednią edycję oraz realizację tegorocznej – mówi zastępca burmistrza. – Temat przemocy rówieśniczej wciąż jest trudny i budzi wiele emocji. Tylko mówiąc otwarcie o tym, że problem istnieje, pokazując, jak z nim walczyć i jakie są konsekwencje, mamy szansę realnie wpłynąć na zachowania młodych ludzi – podkreśla.

Ruszyły konsultacje SBO

W przyszłorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego na projekty mieszkańców przeznaczone zostanie 560 000 zł. Każdy z czterech okręgów otrzyma 140 000 zł. Właśnie rozpoczęły się konsultacje społeczne projektu uchwały rady miejskiej w tej sprawie. Na uwagi ratusz czeka do 21 kwietnia.

Izabela Goryniak

Nowy chodnik, plac zabaw, piknik rodzinny czy zajęcia sportowe dla dzieci i seniorów – to tylko kilka propozycji, które w ostatnich latach powstały lub zostały zorganizowane na życzenie sochaczewian. Budżet Obywatelski to okazja do zgłaszania i realizacji pomysłów odpowiadających na potrzeby mieszkańców. Po raz drugi SBO będzie miało dzielnicowy charakter. Podobnie jak poprzednio miasto podzielono na cztery obszary, a dla każdego przeznaczone będzie 140 tys. zł. Każdy mieszkaniec może zgłosić do trzech projektów, które mogą zostać zrealizowane w ciągu roku kalendarzowego, należą do zadań własnych samorządu miejskiego i będą wykonywane na miejskich gruntach lub w miejskich obiektach.

Zasady podziału środków mają być następujące: kwota planowana na każdy okręg to 140 000 zł. W każdym z nich projekty będą klasyfikowane w trzech grupach: duże – do 100 000 zł, średnie – do 25 000 zł i małe – do 5 000 zł. Pula na poszczególne rodzaje projektów w każdej dzielnicy wynosi: 100 000 zł na projekty duże, 25 000 zł na średnie i 15 000 zł na małe. Aby po głosowaniu mieszkańców projekt znalazł się na liście rankingowej, musi uzyskać co najmniej 25 głosów.



Dla każdego z okręgów zostanie ustalona lista rankingowa zadań podzielonych na projekty duże, średnie i małe – według liczby oddanych głosów, do wyczerpania dostępnych środków. Pozostałe projekty zostaną uszeregowane na jednej, ogólnomiejskiej liście i będą kolejno realizowane w miarę dostępnych środków. Co ważne, w przypadku, gdy nie wystarczy środków na realizację kolejnego zadania z listy okręgowej, do realizacji zostanie skierowany następny projekt, którego koszt nie przekroczy dostępnej puli.

Aby zgłosić swój projekt do SBO, należy na odpowiednim formularzu (stanowiącym załącznik do projektu uchwały) opisać podstawowe założenia i szacowany koszt oraz wska-

zać miejsce jego realizacji, dołączyć kartę z 25 podpisami osób popierających pomysł i złożyć wniosek w wersji elektronicznej lub papierowej w terminie od 29 czerwca do 13 lipca. Następnie zostanie przeprowadzona weryfikacja merytoryczna zgłoszonych pomysłów. Zespół opiniujący dokona oceny i zarekomenduje projekty spełniające wymagania formalne – ma to nastąpić do 7 sierpnia.

10 sierpnia lista pozytywnie zaopiniowanych projektów zostanie podana do publicznej wiadomości. Później nastąpi czas na ewentualne odwołania i ich rozpatrzenie, a ostateczną listę poznamy najpóźniej 27 sierpnia. Głosowanie zaplanowano na ostatnie dwa tygodnie września (15–30 września).

Projekty mieszkańców muszą spełniać określone w projekcie uchwały warunki: nie mogą być sprzeczne z obowiązującymi planami i programami lokalnymi, kolidować z rozpoczętymi inwestycjami miejskimi ani naruszać przepisów prawa. Z założenia muszą być także ogólnodostępne.

Projekt uchwały wraz ze wszystkimi załącznikami został opublikowany na portalu konsultacje.sochaczew.pl. Zachęcamy do zapoznania się z nim i zgłaszania uwag drogą elektroniczną lub na formularzach dostępnych w Biurze Obsługi Klienta na parterze Urzędu Miejskiego. Po zakończeniu konsultacji projekt trafi pod obrady Rady Miejskiej.



Rada Seniorów rozpoczęła pracę

Na inauguracyjnym posiedzeniu (8.04) spotkała się nowo powołana Sochaczewska Rada Seniorów drugiej kadencji. Pierwszym akcentem było wręczenie podziękowań członkom poprzedniej kadencji. Zastępca burmistrza, Kamila Gołaszewska-Kotlarz, gratulowała im pracy, zaangażowania i pomysłów oraz wręczyła listy z podziękowaniami.

Następnie radni wybrali ze swego grona prezydium. Przewodniczącą została Jolanta Kawczyńska, a jej zastępczynią Maria Sadowska. Później Joanna Kamińska, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia, poinformowała, że inicjatywa SRS dotycząca organizacji potańcówek i koncertów w sochaczewskich parkach w okresie wakacyjnym została już szczegółowo opracowana i zgłoszona do konkursu samorządu województwa

mazowieckiego. Cały cykl kosztować ma blisko 94 tysiące złotych, z czego wkład miasta wyniesie prawie 54 tysiące, a reszta środków, w przypadku pozytywnego rozpatrzenia wniosku, pochodzić będzie – podobnie jak w ubiegłych latach – z budżetu Mazowsza.

Rada omówiła także przygotowania do wyjazdu na Senioralia w Krakowie, jedno z największych wydarzeń dla seniorów w kraju. Zaplanowano udział 50 osób. Miasto zapewni autokar i zajmie się organizacją wyjazdu. W ubiegłym roku Sochaczew, reprezentowany przez mniej liczną grupę, zaprezentował się świetnie, a tym razem ma być jeszcze bardziej widoczny.

Przypomnijmy, że w skład SRS drugiej kadencji wchodzi: Jolanta Kawczyńska, Maria Sadowska, Halina Kuźnińska, Krystyna Zientek, Adam Misiak, Teresa Michałowska i Krystyna Kozłowska. (ig)

Spragniony? Idź do Pawełka



Są trzy, mają szerokie uśmiechy i przypominają postacie strażaków z kreskówek. Na terenie bulwarów nad Bzurą pracownicy Zakładu Wodociągów i Kanalizacji zamontowali tak zwane „Pawełki”.

To naziemne hydranty spełniające obowiązujące normy. Woda z nich jest bezpieczna i nadaje się do spożycia. Niebawem do „Pawełków” zostaną zamontowane zawory czerpalne.

Dzięki temu możliwe będzie pobieranie wody m.in. podczas organizowanych w okresie letnim dużych wydarzeń plenerowych, takich jak Dni Sochaczewa czy WSC Festiwal. „Pawełki” będą stanowić źródło wody pitnej dla osób przebywających na terenach rekreacyjnych w centrum miasta. Ważną funkcją urządzeń jest również zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

ZWiK - Sochaczew

„Ziemia” trafi do Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej

Jedna z najstarszych w Polsce gazet samorządowych – „Ziemia Sochaczewska” – już wkrótce zostanie oficjalnie zarchiwizowana dla przyszłych pokoleń w Mazowieckiej Bibliotece Cyfrowej (MBC), głównej bibliotece cyfrowej regionu.

Cyfrowe archiwum wszystkich wydań „Ziemi Sochaczewskiej” powstało pod koniec 2020 roku, z okazji 30-lecia obecności tytułu na rynku. Od ponad pięciu lat na stronie internetowej ziemiasochaczewska.sochaczew.pl mieszkańcy i zainteresowani mogą sięgać do numerów gazety – od pierw-



szego wydania z 18 listopada 1990 roku aż po ostatnie roczniki. Projekt został zrealizowany przez redakcję w czasie pandemii i obejmuje dziś ponad

1500 wydań, dostępnych bezpłatnie dla czytelników z całego świata.

Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa będzie drugim miejscem

w internecie, gdzie znajdzie się pełen zasób „ZS”. MBC to projekt realizowany przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego, prowadzoną przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Jej głównym celem jest digitalizacja i udostępnianie w sieci dziedzictwa kulturowego Mazowsza. W cyfrowych zbiorach biblioteki znajdują się m.in. publikacje naukowe, materiały edukacyjne i dydaktyczne, które udostępniane są bezpłatnie. Zbiory „Ziemi Sochaczewskiej” będą wkrótce dostępne na stronie mbc.cyfrowemazowsze.pl.

(daw)



Orlik do remontu

Jest zgoda radnych na przebudowę Orlika przy Szkole Podstawowej nr 6. Podstawowym źródłem finansowania prac mają być środki zewnętrzne pozyskane z puli marszałka lub ministra sportu.

O postępie prac nad wnioskiem mówiła w czasie śniadania prasowego w ratuszu Małgorzata Przybylska, naczelnik Wydziału Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych. Jak poinformowała, pierwszym krokiem będzie zgoda radnych na przeznaczenie 18,5 tys. zł na opracowanie dokumentacji technicznej, co stało się na ostatniej sesji.

- Wartość prac wstępnie szacujemy na 1,2 mln zł. Jaki będzie ich zakres? To wymiana nawierzchni boiska - demontaż trawy syntetycznej i ułożenie nowej, przeznaczonej do intensywnego użytkowania. Do wymiany będą piłkochwyty i bramki oraz oprawy oświetleniowe. Zamiast halogenów obiekt oświetlą energooszczędne LED-y, także przeznaczone specjalnie do obiektów sportowych. Autorzy dokumentacji wskażą też, czy wystarczy remont, czy trzeba wymienić całe ogrodzenie - mówi Małgorzata Przybylska.

(daw)

Mazowiecki rynek pracy odporny na zmiany

Przed świętami napłynęły dobre wieści na temat poziomu bezrobocia. Na Mazowszu wyniosło ono w lutym 4,5 procent, to jest tyle samo, co w styczniu.

Najnowsze dane Wojewódzkiego Urzędu Pracy pokazują, że mazowieckie utrzymuje jedną z najniższych stóp bezrobocia w Polsce i pod tym względem plasuje się na drugim miejscu. Lepszym wynikiem pochwalić się może jedynie województwo wielkopolskie, gdzie bezrobocie w lutym wyniosło 3,9%. Dla

Dokumentacja niezbędna jest do złożenia wniosku o dofinansowanie z programu „Mazowsze dla Sportu 2026” lub Programu modernizacji kompleksów sportowych Moje Boisko ORLIK 2012. Z programu marszałka można uzyskać do 350 tys. zł, a z Mojego Boiska maksymalnie 500 tys. zł dotacji. W tej chwili wydaje się, że większe szanse na wsparcie planów miasta daje program Ministerstwa Sportu. Gdy w ub. roku ogłoszono założenia Mojego Boiska ORLIK 2012, zarówno premier jak i minister sportu Jakub Rutnicki składali deklaracje, że każdy Orlik w kraju, który będzie potrzebował remontu, może liczyć na wsparcie.

- To jednoznaczny sygnał gotowości resortu do systemowego wspierania modernizacji infrastruktury sportowej. Nasz Orlik, oddany do użytkowania w 2009 roku, powstał przy wsparciu środków rządowych. Od siedemnastu lat jest intensywnie wykorzystywany przez uczniów, kluby sportowe oraz mieszkańców miasta. Wymaga pilnego remontu i wierzę, że wykonamy go w 2027 roku przy wsparciu resortu sportu - mówi burmistrz Daniel Janiak.

Stacja Sochaczew ożyje

Budynek dawnej stacji Sochaczew Miasto, przez lata służący pasażerom kolei wąskotorowej, zostanie zachowany i poddany kompleksowej rewitalizacji. Historyczny, parterowy obiekt przylegający do peronu odzyska dawny blask oraz - przynajmniej częściowo - swoją pierwotną funkcję. W przyszłości powstanie w nim punkt informacji turystycznej oraz siedziba PTTK.

Daniel Wachowski

Nieruchomość, należąca do miasta, zmieni swoje przeznaczenie w związku z planowaną budową ścieżki rowerowej wzdłuż torów kolejki wąskotorowej na trasie Sochaczew - Chodaków. To jeden z nielicznych zachowanych obiektów kubaturowych na tej historycznej linii, co czyni go szczególnie cennym elementem lokalnego dziedzictwa. Budynek usytuowany jest na działce o powierzchni 873 m², z dojazdem od ulic Warszawskiej i Konopnickiej.

W tegorocznym budżecie miasta burmistrz zabezpieczył 160 tys. zł na opracowanie pełnej dokumentacji technicznej, niezbędnej do przekształcenia dawnego budynku mieszkalnego w nowoczesne centrum obsługi turystów.

Plan zakłada zmianę przeznaczenia obiektu i oddanie go do dyspozycji odwiedzających. Budynek ma być monitorowany, wyposażony w innowacyjne, cyfrowe rozwiązania wspierające turystów oraz w pełni do-



stosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W projekcie uwzględniono także zastosowanie odnawialnych źródeł energii oraz zagospodarowanie terenu zielenią podkreślającą historyczny charakter miejsca. Istniejące komórki gospodarcze zostaną rozebrane, a teren wokół budynku uporządkowany i obsadzony zielenią. Pojawiają się również elementy małej architektury.

Realizacja inwestycji została podzielona na dwa

etapy. W pierwszym, trwającym do półtora miesiąca od podpisania umowy, wykonawca przeprowadzi inwentaryzację budynku, sporządzi ekspertyzy techniczne oraz opracuje koncepcję programowo-przestrzenną. Dokument ten będzie musiał uwzględniać przestrzeń dla punktu informacji turystycznej, biura PTTK, toalet oraz sali przeznaczonej do organizacji spotkań dydaktycznych i wydarzeń kulturalnych.

Po zatwierdzeniu koncepcji, w ciągu czterech miesięcy od zawarcia umowy, wykonawca przygotuje kompletny projekt budowlany wraz z aranżacją wnętrza i wyposażenia, kosztorysami oraz uzyska wszelkie wymagane uzgodnienia i decyzje administracyjne.

Na ogłoszony przetarg odpowiedziały cztery firmy. Już wiadomo, że dokumentację opracuje biuro FUSION DESIGN z Warszawy (84,5 tys. zł)

STREFA ZDROWIA I PROFILAKTYKI

We współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia zapraszamy wszystkich mieszkańców na bezpłatne stoisko profilaktyczne i promujące zdrowie - zadbać o swoje bezpieczeństwo podczas wyjazdów zagranicznych i sprawdzić stan swojego organizmu

Co zrobisz na miejscu?

- ✓ Wyrobisz EKUZ - Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego
- ✓ Skorzystasz ze stoiska profilaktycznego z możliwością analizy składu masy ciała

Dlaczego warto mieć kartę EKUZ?

- ✓ Daje dostęp do leczenia w większości krajów Europy
- ✓ Działa podczas wyjazdów turystycznych i służbowych
- ✓ Powierza prawo do świadczeń zdrowotnych

22 kwietnia 2026 r.

Godzina: 9:30-14:30

📍 Patio, Kramnice Miejskie

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Twoje zdrowie pod opieką!

AKCJA „FOKUS NA ADHD”



Spotkanie tematyczne o ADHD

„Poznaj, zrozum, działaj!”

Wykłady 4 psychologów z Centrum Terapii „Alma” oraz konsultacje na miejscu

15 kwietnia 2026 r. godz. 17.00
Kramnice Miejskie ul. 1 Maja 21, sala konferencyjna p. II

Przyjął ponad 500 ton

Operatorem punktu, mieszczącego się na terenie oczyszczalni ścieków przy al. 600-lecia 69, jest Zakład Wodociągów i Kanalizacji. W 2025 roku Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) przyjął 514,19 ton śmieci pochodzących z gospodarstw domowych mieszkańców Sochaczewa.

W 2025 roku Sochaczewianie skorzystali z punktu ponad 2700 razy. Najwięcej przyjęto odpadów wielkogabarytowych (220,2 tony) oraz budowlanych i poremontowych (155,6 tony). Pozostały wolumen stanowiły: zużyte opony – 41,6 tony, tworzywa sztuczne – 31 ton, szkło – 24 tony, papier i tektura – 9,3 tony. Do PSZOK trafiły także m.in. zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (18,3 tony), odzież i tekstylia (13,5 tony), baterie i akumulatory oraz przeterminowane leki.

Jak podkreśla prezes zarządu ZWiK Sochaczew, Magdalena Kaczorowska, ponad 500 ton odpadów przekazanych do PSZOK w ciągu ostatniego roku pokazuje, że mieszkańcy coraz lepiej rozumieją, jak ważna jest właściwa segregacja i odpowiedzialne postępowanie z odpadami problemowymi. Każda oddana do punktu opona, każdy zużyty sprzęt elektryczny czy odpad poremontowy to mniej dzikich wysypisk i realna ochrona naszego środowiska.

- Zachęcam wszystkich mieszkańców do korzysta-



nia z PSZOK – to rozwiązanie bezpieczne i wygodne – mówi Magdalena Kaczorowska.

Przypomnijmy, że punkt mieszczący się przy al. 600-lecia 69 przeznaczony jest wyłącznie dla mieszkańców Sochaczewa, którzy są objęci miejskim systemem gospodarki odpadami.

PSZOK działa w każdą sobotę (z wyjątkiem świąt i dni ustawowo wolnych od pracy) w godzinach 9.00–15.00. Obsługują-

cy go pracownicy wymagają okazania dokumentu potwierdzającego uiszczenie opłaty za gospodarowanie odpadami za ostatni okres rozliczeniowy. Prowadzą także ewidencję przyjmowanych odpadów – każdy transport jest ważony i rejestrowany.

Odpady muszą być: posegregowane, niezanieczyszczone innymi frakcjami, a w przypadku chemikaliów i innych substancji niebezpiecznych – dostarczone w szczelnych, nieuszkodzonych

i fabrycznych opakowaniach, opatrzonych oryginalną etykietą pozwalającą na identyfikację dostarczanego środka. PSZOK nie przyjmuje: zmieszanych odpadów komunalnych, bioodpadów, odpadów zawierających azbest, części samochodowych i pojazdów wycofanych z eksploatacji, odpadów pochodzących z działalności gospodarczej.

Regulamin PSZOK dostępny jest na stronie internetowej: zwik.sochaczew.pl/pszok.

ZWiK Sochaczew



O sytuacji szpitala

Przed Szpitalem Powiatowym odbyła się konferencja prasowa dotycząca planowanych przez NFZ zmian w finansowaniu służby zdrowia, które mogą bezpośrednio wpłynąć na pacjentów z naszego miasta i całego powiatu.

W konferencji zorganizowanej z inicjatywy posła Macieja Małeckiego wzięli udział także przewodniczący Rady Miasta Sylwester Kaczmarek, starosta Jolanta Gonta, wicestarosta Anna Pawłowska oraz radny sejmiku Michał Orliński. Wspólnie zaapelowali o zapewnienie pacjentom nielimitowanego dostępu do ratujących życie badań obrazowych i profilaktycznych.

Jak podkreślił poseł Maciej Małecki, od kwietnia wprowadzane są ograniczenia w opłacaniu tzw. nadwykonań (czyli badań wykonanych ponad narzucony z góry limit). Nowe, obniżone stawki to 50 proc. refundacji za rezonans magnetyczny i tomografię komputerową oraz 60 proc. za ważne badania profilaktyczne, jak gastroscopia i kolonoskopia. Zwrócił również uwagę, że takie działania są niebezpieczne dla funkcjonowania szpitala. Przypomniał, że rząd Prawa i Sprawiedliwości kupował nowoczesny sprzęt diagnostyczny dla lecznicy, a dziś istnieje ryzyko, że będzie on stał nieużywany, a szpital będzie musiał zostać zlikwidowany z powodu braku płynności finansowej.

Samorządowcy wyrazili głębokie zaniepokojenie nowymi przepisami, wskazując, że mogą one dopro-

wadzić do sytuacji, w której wysokiej klasy sprzęt diagnostyczny nie będzie w pełni wykorzystywany, a kolejki pacjentów ulegną wydłużeniu.

- Miasto każdego roku umarza szpitalowi 600 tys. zł podatku. Są to pieniądze, które mieszkańcy miasta dopłacają do funkcjonowania lecznicy, z własnej kieszeni. Przez działania obecnego rządu może dojść nawet do bankructwa szpitala. Rząd może doprowadzić do tego, że trwająca od lat pomoc mieszkańców miasta okaże się nic nie warta - zwrócił uwagę Sylwester Kaczmarek.

- Obecna koalicja rządząca nie tylko ogranicza finansowanie szpitali, ale chce oszczędzać również na kształceniu młodych lekarzy. Ministerstwo Zdrowia planuje skrócić staże podyplomowe z 13 do 6 miesięcy, a docelowo zlikwidować je całkowicie. Nie muszę mówić, że takie staże finansowane są z budżetu państwa - przekazał radny Michał Orliński.

Starosta Jolanta Gonta zwróciła uwagę na trudną sytuację finansową placówki związanej z nadwykonaniami:

- Na dzień dzisiejszy szpital nie ma zapłaconych nadwykonań za 12 mln zł. Nasz szpital za te 12 mln zł udzielił pomocy potrzebującym mieszkańcom. Jeżeli zostaną obcięte limity na badania i profilaktykę, będziemy musieli wydawać jeszcze więcej na leczenie. Niewykryta wcześniej choroba wydłuża proces leczenia i jest kosztowniejsza - przekonywała.

(seb)

Oddaj przeterminowane leki do apteki

Już wiadomo, że do końca roku zbiórką przeterminowanych leków na terenie miasta zajmie się firma Emka S.A. z pobliskiego Żyrardowa. Preparaty można wrzucać do specjalnych pojemników rozstawionych w czternastu aptekach i urzędzie miejskim. Będą one opróżniane przynajmniej raz na kwartał. Leki przyjmowane są bezpłatnie.



Przypomnijmy, że przeterminowanych leków nie wolno wrzucać do toalety czy odpływu w zlewie, gdyż substancje medyczne w nich zawarte stwarzają dla środowiska naturalnego i zdrowia człowieka poważne zagrożenie. Niektóre leki rozkładają się nawet przez kilkadziesiąt lat. Zawar-

te w nich związki chemiczne niszczą glebę i wodę oraz zatrują żyjące w nich rośliny i zwierzęta. Preparaty po terminie ważności przynosimy do apteki. Trzeba przy tym pamiętać, że przed oddaniem należy ich zewnętrzne opakowanie i ulotki wyrzucić do śmieci odpowiednio je segregując.

W Sochaczewie leki będą w tym roku gromadzone w ustawionych w piętnastu punktach na terenie miasta specjalnie oznakowanych pojemnikach i zabierane nie rzadziej niż raz na kwartał lub z chwilą przepełnienia któregoś z pojemników.

Wspomniane punkty to: Apteka Centralna (ul. Żeromskiego 14), Apteka „Na Pod-

zamczu” (ul. Traugutta 3A), Apteka (ul. Pokoju 7), Apteka Centralna (ul. 1 Maja 4), Apteka „Inter Apteka” (ul. Warszawska 119 - market Carrefour), Apteka „VITA” (ul. Gawłowska 3), Apteka „VITA” (ul. 15 Sierpnia 119), Apteka (Al. 600-lecia 39 - market Kaufland), Apteka „Słoneczna” (ul. Warszawska 31), Apteka Centralna (ul. Chodakowska 27), Apteka „Gemini Hutter” (ul. Pokoju 9), Apteka Centralna (ul. Dywizjonu 303/5), Apteka (Al. 600-lecia 28), Apteka „Słoneczna” (ul. Żeromskiego 41a - Przychodnia SISMED), Urząd Miejski w Sochaczewie (ul. 1 Maja 16)

Ratusz zakłada, że w ciągu roku do pojemników trafi do 2 300 kg leków.

(daw)

Rekordowe 113 stypendiów

Od kilkunastu lat samorząd miejski nagradza najbardziej pracowitych uczniów, których średnia ocen przekracza 5,50. Docenia także sukcesy artystyczne i sportowe. Po stypendium burmistrza mogą sięgnąć uczniowie klas IV-VIII ze wszystkich szkół prowadzonych przez ratusz albo dotowanych z budżetu miasta. 8 kwietnia wręczono aż 113 stypendiów za wyniki osiągnięte w pierwszym półroczu roku szkolnego 2025/2026.

Daniel Wahowski

Zastępca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz podkreśliła, że w tym roku wpłynęła rekordowa liczba 113 wniosków, wśród nich 108 o przyznanie stypendium za wyniki w nauce, cztery za wybitne osiągnięcia artystyczne i jedno sportowe. Przypomniała, że w roku szkolnym 2023/2024 wręczono, za pierwsze półrocze, 65 stypendiów, a rok później 80.

- Warto zwrócić uwagę, ile pracy i zaangażowania ukrywa się za tymi liczbami. W szkołach podstawowych w tym półroczu przyznaliśmy: w szkole nr 1 - jedenaście stypendiów, w szkole podstawowej nr 2 - dwanaście, w „Trójce” osiem, w szkole podstawowej nr 4 dwadzieścia dwa, w SP 6 jedenaście nagród za naukę a także dwa stypendia artystyczne i jedno sportowe, w szkole podstawowej nr 7 dwadzieścia cztery stypendia za naukę oraz dwa artystyczne, a w Akademii Prymusa dwadzieścia stypendiów za osiągnięcia naukowe. Te liczby pokazują, że w naszym mieście dzieci i młodzież nie tylko uczą się, ale też świetnie wyrażają artystycznie i odnoszą sukcesy sportowe – mówiła.

W imieniu burmistrza pogratulowała laureatom oraz podziękowała nauczy-



cielom, dyrektorom i rodzicom, za to, że każdego dnia wspierają młode talenty.

Przewodnicząca Komisji Oświaty i Wychowania Urszula Opasiak zaznaczyła, że stypendia są wyrazem uznania samorządu dla codziennej pracy uczniów, często niewidocznej dla innych.

- To godziny spędzone nad książkami, treningi, dodatkowe zajęcia. To właśnie dzięki takim postawom budujecie swoją przyszłość i jednocześnie wzbogacie naszą lokalną społeczność. (...) Wasze sukcesy są najlepszym dowodem na to, że inwestowanie w edukację, rozwój i pasję młodego pokolenia, ma głęboki sens – podkreślała.

Dodajmy, że stypendia przyznawane są dwa razy w roku kalendarzowym, po zakończeniu półrocza, za który dokonywana jest klasyfikacja, na okres 5 miesię-



cy. Program stypendialny jest w całości finansowany z budżetu miasta.

Podczas gali w SCK w Chodakowie stypendia

wręczali: z-ca burmistrza Kamila Gołaszewska-Kotlarz, szefowa Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Danuta



Szewczyk Kozłowska, radni Urszula Opasiak, Jolanta Gerasik, Ewa Kierzkowska, Grażyna Wójcik, Arkadiusz Karaś i Piotr Pętlak.

Wręczenie nagród po przedzieli spektakl „Kopciuszek” przygotowany i wystawiony przez nauczycieli Szkoły Podstawowej nr 2.

Szkoła Podstawowa nr 1

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Natalia Górecka, Maria Dymek, Kornelia Orzechowska, Hubert Parzydeł, Gia Bao Hoang, Zofia Trzcńska, Jakub Krzyżaniak, Maja Kubiszewska, Maria Lasocka, Milena Lewandowska, Jan Lot

Szkoła Podstawowa nr 2

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Iga Aleksandra Kowalewska, Jadwiga Biernat, Tymon Kossak, Kinga Brygida Opszańska, Piotr Wernicki, Zofia Plichta, Julia Cichocka, Hanna Jadwiga Głuszek, Natasza Marzena Kędzińska, Zuzanna Adamska, Maja Fortuna, Adam Botorowicz

Szkoła Podstawowa nr 3

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Krzysztof Bartosik, Wiktoria Brewczyńska, Aleksandra Olczak, Aleksandra Jaśkiewicz, Szymon Żyliński, Nikola Czepulaniec, Julia Grzelak, Wiktoria Zakrzewska

Szkoła Podstawowa nr 4

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Agata Atena Kaźmierczak,

Sara Piłat, Franciszek Komendarek, Michał Kunikowski, Alicja Nowak, Maksymilian Kserkses Szwarocki, Lidia Kwiatkowska, Laura Piłat, Liliana Buczek, Michalina Mosakowska, Oliwia Walichiewicz, Iga Apczyńska, Wojciech Kapuściński, Agata Kośmider, Agata Kowalska, Zuzanna Kukawska, Hubert Stępniewski, Marta Gaja Zaworska, Dominika Denisiewicz, Krzysztof Deszczyński, Lena Woźniak, Michalina Zwolińska

Szkoła Podstawowa nr 6

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Karol Lewandowski, Leon Henryk Marcinkowski, Hubert Nitek, Mikołaj Paweł Nowak, Bartosz Orlik, Jan Maciej Papierowski, Piotr Piechucki, Nadia Lena Szustecka, Emilia Szafrńska, Maja Wojda, Anna Maria Zydlewska
Stypendium za wybitne osiągnięcia artystyczne: Alicja Markiewicz, Maja Piłaszewicz
Stypendium za wybitne osiągnięcia sportowe: Hanna Bolczak

Szkoła Podstawowa nr 7

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Michał Bednarek, Zofia Kołodziejska, Julia Orlińska, Zuzanna Góralczyk, Ludmiła Ewa Gą-

siorowska, Franciszek Janiak, Zuzanna Kowalska, Amelia Rossa, Zuzanna Szypszak, Katarzyna Borkowska, Liwia Jarosz, Natalia Rosiecka, Mateusz Bednarek, Aleksandra Ścigocka, Gabriela Hanna Walczuk, Alan Chłystek, Zuzanna Jabłońska, Hanna Pawłowska, Maja Kowalska, Weronika Dąbrowska, Jakub Gers, Antoni Karwaciński, Jakub Bojdzński, Nikola Iwona Skorupska
Stypendium za wybitne osiągnięcia artystyczne: Aleksandra Ostrowska, Zuzanna Szymańska

Akademia Prymusa

Stypendium za wybitne wyniki w nauce: Iga Adamiak, Wiktoria Elżbieta Andrzejewska, Patrycja Agnieszka Barszcz, Jan Stanisław Gajda, Adam Antoni Gimzicki, Kazimierz Krzysztof Stępień, Hubert Maciągiewicz, Nina Tokarska, Aleksander Michał Andrzejewski, Marta Maria Frukacz, Jakub Hacia, Julia Kobylńska, Karolina Leszczyńska, Dominik Litkowski, Marcel Lubikowski, Lena Renault, Andriana Somlyva, Yelyzaveta Boiko, Małgorzata Chmielewska, Agata Marczyk

Przedszkole nr 7 stawia na ruch i rozwój

W Miejskim Przedszkolu nr 7 od marca funkcję dyrektora pełni Dorota Stencel. Nowa szefowa, przy zachowaniu szacunku dla przedszkolnych tradycji, ma wiele nowych pomysłów – przede wszystkim chce nadać „Siódemce” wyraźny, sportowy profil.

Izabela Goryniak

– Wróciłam do korzeni – opowiada Dorota Stencel, która wiele lat przepracowała w MP 7, a ostatnio była związana z przedszkolem nr 1. – W zawodzie pracuję od szesnastu lat. Nigdy nie chciałam robić nic innego, bo kocham małe dzieci, lubię z nimi pracować, a ta praca daje mi ogromną satysfakcję. Prywatnie jest Sochaczewianką i mamą dwóch córek, a wolny czas poświęca przede wszystkim rodzinie.

Przedszkole nr 7, położone niedaleko centrum, a jednocześnie na uboczu, ma ogromny potencjał. Duży, przestronny budynek, rozległy plac zabaw, bliskość stacji PKP i doświadczona kadra – to jego niewątpliwe atuty. Obecnie funkcjonuje tu pięć grup, do placówki uczęszcza 107 dzieci, jednak niż demograficzny powoduje spadek liczby najmłodszych i w nowym roku planowane jest uruchomienie czterech oddziałów. Wolna przestrzeń zostanie jednak dobrze wykorzystana – w jednym z pomieszczeń powstanie sala zabawowo-gimnastyczna dla dzieci, jakiej nie ma w innych sochaczewskich przedszkolach.

– W tym miejscu zamierzamy prowadzić zajęcia gimnastyczne dla wszystkich naszych podopiecznych, ale nie tylko. Taka sala daje większe możliwości indywidualnej terapii, także ruchowej – mówi z zaangażowaniem Dorota Stencel. – Planuję ustawienie tam drabinek, basenu z kulkami oraz bezpiecznego podłoża. Chcę, żeby sala była gotowa na przyjęcie dzieci już we wrześniu. Większość prac zamierzamy wykonać w ramach własnych środków, ale chętnie przyjmujemy pomoc sponsorów, żeby nasza „Kraina fantazji” dawała dzieciom jak największe możliwości rozwoju ruchowego. Drabinki i ma-



Dorota Stencel



Spacer przedszkolaków w Międzynarodowym Dniu Świadomości Autyzmu

terace już są w przedszkolu – wystarczy je odświeżyć i będą mogły służyć maluchom do zabawy oraz rozwijania sprawności.

– Chciałabym, żeby nasze przedszkole było kojarzone ze sportem i miało wyraźny profil w tym kierunku. Od września planuję też wdrożenie programów rozwijających aktywność fizyczną dzieci – podkreśla dyrektorka. – Myślę również o zorganizowaniu międzyprzedszkolnego kon-

kursu, do którego będzie można wykorzystać naszą nową salę.

Przedszkole już się zmienia – niedawno odnowiono pokoje przy wejściu, a 9 kwietnia do pracy przystąpiła ekipa wolontariuszy z firmy MARS, która odmalowała wszystkie korytarze.

– Tu serdecznie dziękuję zastępcy burmistrza, Kamili Gołaszewskiej-Kotlarz, która skontaktowała mnie z tą grupą – mówi dyrektorka. – Zakupiłam też

nowe szafki do szatni, gdzie na ścianie pojawi się bajkowy las oraz pompony sprząające wrażenie drzew. Mam jeszcze sporo pomysłów i nadzieję, że uda się je zrealizować. Chcę, żeby przedszkole było bardziej „żywe”, sprawiało przyjemniejsze wrażenie i było miłym miejscem nie tylko dla dzieci, ale także dla rodziców.

Oprócz zakorzenionych od wielu lat w placówce zwyczajów, takich



Wolontariusze z Marsa w odnowionym korytarzu

jak celebrowanie świąt oraz szczególnych dni, jak Dzień Świadomości Autyzmu, gdy dzieci wyszły na spacer z niebieskimi balonami, pojawiają się też nowe inicjatywy. Przed Świętami Wielkanocnymi po raz pierwszy zorganizowano w przedszkolu wspólne śniadanie dla wszystkich dzieci. Na górnym korytarzu ustawiono długi stół z tradycyjnymi potrawami, przy którym zasiadła cała przedszkolna społeczność.

– Było kolorowo, smacznie i uroczyście, a dzieci były bardzo przejęte i zadowolone – opowiada Dorota Stencel. – To na pewno wejdzie do stałego kalendarza przedszkolnych wydarzeń. Po śniadaniu maluchy zaprezentowały rodzicom wiosenne przedstawienie. To był niezwykle dzień w naszej placówce.

Przedszkole nr 7 dysponuje własną kuchnią, przygotowującą zbilansowane posiłki zgodnie z zaleceniami dietetyka. – Codziennie dostarczane są świeże owoce, warzywa i pieczywo. Nasze trzy panie kucharki starają się, aby posiłki były nie tylko smaczne i zdrowe, ale także kolorowe – mówi pani dyrektor.

W placówce pracują psycholog, pedagog specjalny, terapeuta pedagogiczny i logopeda. Są także nauczy-

ciele wspomagający, prowadzone są zajęcia z języka angielskiego, a od września – na prośbę rodziców – wprowadzona zostanie religia. W poszczególnych grupach realizowane są autorskie programy, np. „Książki moim przyjacielem” czy „Baby beetles”, przedszkole uczestniczy również w ogólnopolskich projektach rozwojowych jak „Kubusiowi przyjaciele natury”.

Placówka odchodzi też od ekranów. Nie ma tablic multimedialnych, nie będzie telewizorów – dzieci spędzają jak najwięcej czasu na świeżym powietrzu, czemu sprzyja położenie z dala od ruchliwych ulic.

– Przydałoby się jeszcze doposażyć plac zabaw, postaram się znaleźć na to środki. Czuję wsparcie władz miasta, świetnie współpracuje się również z Radą Rodziców, która popiera moje pomysły – wylicza Dorota Stencel.

Przed przedszkolną społecznością jeszcze sporo atrakcji w bieżącym roku szkolnym – duży piknik rodzinny, udział w Olimpiadzie Przedszkolaków organizowanej przez MOSiR oraz wiosenne wycieczki po okolicy.

– Warto do nas przyjść, zapisać dziecko i zaprzyjaźnić się z naszą placówką – zachęca Dorota Stencel.

ZE STANISŁAWEM KWIATKOWSKIM SPACER PO SOCHACZEWIE

Zacieniona aleja, czyli dawna Traugutta

Nie znamy pochodzenia kilkusetletniej figury Madonny z Dzieciątkiem, ale do dziś podziwiamy jej barokowo-klasycystyczny urok, wspominamy zapach pieczywa z piekarni Górskiego, mijamy budynek jednego z najstarszych miejskich przedszkoli i sąsiadujący z nim obiekt, w którym w szalonych latach big-beatu bawiła się ówczesna młodzież, nazywając to miejsce kawiarnią „Pod Trupkiem”. Tak różnorodnie zapisała się w pamięci mieszkańców ulica Traugutta.

Jolanta Sosnowska

Poprzedni spacer zakończyliśmy na nietypowym skrzyżowaniu, a właściwie rozjeździe, gdzie ul. Traugutta przechodzi w 15 Sierpnia i spotyka się z Licealną. Do centrum wracamy lewą stroną Traugutta, a towarzyszy mi jak zwykle Stanisław Kwiatkowski.

Przedwojenne wille i chlebowy zapach

- Przy rozjeździe jeszcze przed wojną stał budynek o charakterze dworowym, ulokowany w ogrodzie. Należał prawdopodobnie do państwa Gruberskich, właścicieli piekarni. Po wojnie dom skomunalizowano, mieszkał w nim, m.in. repatriant ze Związku Radzieckiego, o którym mówiono, że uciekał przed Armią Czerwoną. Nazywał się Awdiejczyk i był kierownikiem poczty mieszczącej się wtedy w urzędzie miejskim przy 1 Maja – opowiada Stanisław Kwiatkowski. – Później, bezpośrednio przy ulicy Traugutta wybudowano domy jednorodzinne, ale ten dworek stoi do dziś.

Za nim znajdowała się posesja państwa Wypijewskich, sięgająca aż do ul. Ziemowita. Pan Wypijewski był znanym felczerem – dodaje.

Na rogu Traugutta i Ziemowita mijamy przedwojenny dom państwa Miszewskich, znanych nauczycieli. Pan Miszewski był dyrektorem kilku sochaczewskich szkół. Dom ma wejście od ul. Ziemowita, ale świetnie go widać z ul. Traugutta. Ta duża posesja graniczy z działką pana Witolda Górskiego, mistrza piekarskiego, starszego Cechu Rzemiosł Różnych (zwyczajowo nazywanego prezesem). Jego piekarnię i sklep w tym miejscu mieszkańcy wspominają do dziś. Uczniowie sochaczewskiego liceum, w latach 70. XX w.,



Panorama ulicy Traugutta przed przebudową, na pierwszym planie tzw. domek grabarza. Ze zbiorów MZSiPBnB



W tym budynku na piętrze mieściła się kawiarnia przez młodzież nazywana „Pod Trupkiem”. Foto A. Ruckgaber, pocztówka z 1974 r.

spieszący do szkoły, z daleka czuli zapach pieczonego chleba rozchodzący się po okolicy.

- Czy w latach 50. budynek był własnością pana Górskiego, tego nie wiem, ale pamiętam, że w 1951-52 r. pomieszczenia w tym miejscu wynajęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa i po remoncie uruchomiła w nich warsztaty dla niektórych zawodów branży mechanicznej. Opiekunem warsztatów był nauczyciel Zdzisław Nawrot, a oprócz niego pracowali tam jeszcze panowie M. Kołodziejczak i J. Ochal. Z zapisów w kronice szkolnej można się dowiedzieć, że pomieszczenia miały ponad 80 m². i mieściły się przy...

ul. Dzierżyńskiego 7 – twierdzi mój rozmówca.

Gdzie zatem kończyła się ul. Traugutta a zaczynała Dzierżyńskiego (obecnie 15 Sierpnia)? Naturalną granicą wydaje się skrzyżowanie, ale adres w dokumentach „80” temu przeczy.

Należy dodać, że kiedy w 1954 r. oddano do użytku warsztaty szkolne przy ul. Towarowej (dziś Piłsudskiego), opuściły one posesję przy Dzierżyńskiego 7.

Piękna zabytkowa Madonna

Idąc w kierunku centrum, mijamy ul. Słowackiego, którą w poprzednim odcinku nazwaliśmy ulicą profesorską, a



Ulica Traugutta, lata trzydzieste XX wieku. Zdjęcie z archiwum rodzinnego Leszka Woźnicy



Pawilon PSS „Społem”, którego działalność trwała chyba krócej niż jego budowa. Z albumu „Sochaczew sprzed lat”

to z uwagi na liczbę mieszkających tam po wojnie nauczycieli. W latach 60., kiedy w Polsce ruszyło budownictwo mieszkaniowe, w tym rejonie miasta rozlokowały się budynki wielorodzinne. Jako pierwszy powstał blok dawnej Spółdzielni Pracy „Gawłówna”, następny był budynek Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, przypomina Stanisław Kwiatkowski. A po nich postawiono kolejne bloki, ale i tak osiedle u zbiegu Traugutta i Słowackiego zachowało kameralny charakter.

Przed pierwszym z bloków, na wprost cmentarza parafialnego, zobaczymy jeszcze zabytkową figurę Matki Bożej

z Dzieciątkiem, przeniesioną tu pół wieku temu z ogrodu doktora Ossowskiego, sięgającego od willi przy Kaczorowskiego, aż po obecną uliczkę wjazdową do Lidla. Kiedy jego znaczną część przejęto na potrzeby miasta, figurę przestawiono w obecne miejsce.

Trudno dziś ustalić autora i okoliczności powstania tej urokliwej figury. Nie ma zgody wśród konserwatorów zabytków, czy pochodzi z XVIII czy XIX w., ale mimo upływu lat nadal zachwyca urodą i kunsztem. Matkę Bożą trzymającą na rękach małego Jezusa, życzliwie spoglądającego na przechodniów, ustawiono na wysokim postumencie. Warto przy okazji wizyty na cmentarzu para-

fialnym przejść na drugą stronę ulicy, aby spojrzeć w oczy Madonny i jej maleńkiego syna.

Big-beat „Pod Trupkiem”

Kilkadziesiąt metrów dalej mijamy Miejskie Przedszkole nr 1, stojące frontem do ul. Kaczorowskiego, które od lat 60. XX w. wychowało całe pokolenia mieszkańców miasta. Po drugiej stronie ulicy natrafiamy na piętrowy budynek, który nie przykuwa uwagi ani architekturą, ani bogatą historią, a mimo to budzi wspomnienia Stanisława Kwiatkowskiego i jego osiemdziesięcioletnich rówieśników.



Figura Matki Bożej z Dzieciątkiem w starej lokalizacji, tj. ogrodzie Ossowskich. Ze zbiorów Starego Sochaczewa



Przedwojenny Sochaczew, fotografia z 1936 roku przedstawia fragment ul. Traugutta. Ze zbiorów Roberta Niemiry (Stary Sochaczew)

- Ten budynek również powstał w latach 60., a wybudowało go przedsiębiorstwo Miejskiego Handlu Detalicznego (MHD), później zastąpione przez PSS „Społem”. Na parterze, tak jak dziś były sklepy, na piętrze biura firmy. I tu docieramy do sedna, bo w południowej części piętra, w jednym z pomieszczeń, otwarto małą kawiarenkę. Pod ścianami stały stoliki, podest dla zespołu, a środek sali zajmowali tańczący. Przygrywały im amatorskie zespoły muzyczne, albo piosenki z płyt gramofonowych. Wkrótce kawiarenka stała się ulubionym miejscem spotkań sochaczewskiej młodzieży. Z uwagi na bliskość cmentarza i stojącego w rogu małego domku grabarza, zyskała nieformalną nazwę „Pod Trupkiem” - opowiada pan Stanisław.

Nekropolia nie była wtedy aż tak widoczna z okien budynku, bo ulicę Traugutta porastały wysokie drzewa, które latem dawały dużo cienia, a wokół pachniały rosnące tam lipy. Ulica Traugutta stanowiła więc piękną aleję, uczęszczaną przez spacerowiczów. Do czasu aż na początku lat 80. drzewa wycięto, chodniki zwężono, aby zrobić miejsce dla wjeżdżających od strony Żyrardowa TIR-ów.

Ale wróćmy jeszcze do kawiarni „Pod trupkiem”. W tym czasie cały kraj ogar-

nał muzyczny szal w rytmie big-beatu i rock and rolla.

- Po wyprodukowaniu w 1958 r. przez zakłady radiowe Kasprzaka w Warszawie pierwszego polskiego magnetofonu szpulowego „Melodia”, płyty z adapteru zastąpiono taśmami magnetofonowymi. W 1963 r. „Melodię” wyparło „Tonette”, również produkowane przez zakłady Kasprzaka. Magnetofony stały się coraz bardziej dostępne i ja także uległem tej powszechnej euforii, kupując sobie właśnie „Tonette”. Ponieważ działałem w studenckiej rozgłośni, zdarzało mi się przywozić do Sochaczewa najnowsze nagrania, przy których bawiliśmy się w „Trupku”.

I na koniec naszego spaceru, słowo o budynku, którego działalność trwała chyba krócej niż jego budowa. Chodzi o supermarket wybudowany przez PSS „Społem” przy ul. Traugutta na początku lat 80. Ogromny sklep, świetnie zaopatrzony, cieszący się wielką popularnością, spłonął wkrótce w niewyjaśnionych okolicznościach. Na temat pożaru do dziś krążą legendy o celowym podpaleniu po zuchwałej kradzieży, o zaniedbaniach itp. Faktem jest, że obiekt spłonął doszczętnie, do posadzki. Dziś na jego miejscu stoi hotel Chopin.

Września i Sochaczew uratują sztandar

Września wesprze finansowo renowację sztandaru 68. Pułku Piechoty – jednej z najcenniejszych pamiątek historycznych związanych z regionem. Informację przekazał 8 kwietnia w mediach społecznościowych zastępca burmistrza Wrześni Artur Mokracki. Jak dodał, burmistrz Tomasz Kałużny zwróci się do radnych o przekazanie miastu Sochaczew dotacji w wysokości 100 tys. zł na prace konserwatorskie.

Daniel Wachowski

To efekt prowadzonych od miesięcy rozmów pomiędzy burmistrzami Sochaczewa i Wrześni. Samorządy wspólnie poszukiwały środków zewnętrznych, ale gdy kilkanaście dni temu Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformowało, że konserwacja płatów sztandaru 68. Pułku Piechoty – projekt złożony w ramach programu „Wspieranie działań muzealnych edycja 2026” – nie został zakwalifikowany do dofinansowania z rezerwy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nikt już nie miał już wątpliwości, że na władze centralne nie ma co liczyć.

Decyzję o wspólnym ratowaniu sztandaru skomentował burmistrz Sochaczewa Daniel Janiak.

- Sztandar to symbol, honor i pamięć o tych, którzy oddali życie pod jego barwami. Mimo prób i prób, nie otrzymaliśmy wsparcia od Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ani od Ministerstwa Obrony Narodowej, więc samorządy same go uratują wraz z prywatnymi darczyńcami – podkreślił.

Podziękował także partnerom z Wrześni, Urzędowi Gminy Iłowa, który, podobnie jak Września, ma pomóc finansowo, Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą oraz Sochaczewskiej Grupie Odkrywców Historii.

Jak mówi dyrektor Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą Radosław Jarosiński, sztandar to niezwykle cenny symbol naszej lokalnej i narodowej historii, który wymaga pilnych prac konserwatorskich. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu można przywrócić mu dawny blask i ocalić dla przyszłych pokoleń. Jednak kosz-



ty zabezpieczenia sztandaru, który ponad 80 lat leżał pod ziemią są ogromne. Muzeum od miesięcy prowadzi publiczną zbiórkę na ten cel, w ramach której do chwili obecnej udało się zgromadzić ponad 30 tys. zł.

Przypomnijmy, że sztandar został odnaleziony 9 marca 2025 roku w pobliżu Iłowa przez członków Sochaczewskiej Grupy Odkrywców Historii. Znaleźisko ukryte było w bańce po mleku i spoczywało w ziemi przez 86 lat. Po wydobyciu natychmiast rozpoczęto działania zabezpieczające. Sztandar tra-



pobiec kruszeniu się tkaniny. Całkowity koszt konserwacji może wynieść nawet 300 tys. zł. Proces konserwacji ma potrwać około dwóch lat. Przywrócenie sztandaru do pierwotnego stanu nie będzie możliwe, jednak celem działań jest przygotowanie go do ekspozycji i trwałe zabezpieczenie na przyszłość. Po zakończeniu prac sztandar ma zostać w pierwszej kolejności zaprezentowany na wystawie czasowej w muzeum w Wrześni wraz z innymi pamiątkami po 68. Pułku Piechoty odnalezionymi już w latach 70., m.in. grotem sztandaru oraz pieczęciami pułkowymi. One także stanowią własność naszego muzeum.

Odmowna decyzja ministra kultury odbiła się szerokim echem nie tylko w lokalnych, ale również ogólnopolskich mediach. Interia.pl napisała, że artefakt wymaga kosztownej renowacji, a jeśli do niej nie dojdzie, ulegnie zniszczeniu. Portal wrzesnia.info określił odmowę ministerstwa kultury jako „skandaliczną”, podkreślając, że bez zaangażowania samorządów niezwykle cenny zabytek mógłby na lata pozostać zamknięty w pudełku.

Jak pomóc?

Wystarczy dokonać wpłaty a w tytule przelewu wpisać: „Pozyskiwanie środków na renowację sztandaru 68 Pułku Piechoty”. Numer konta do wpłat: **35 9011 0005 0013 1977 2000 0040**. Środki trafiają na specjalne konto Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

KULTURALNY PRZEKAŹNIK

Triumf młodych talentów w SCK

To był wieczór, który na długo pozostanie w pamięci mieszkańców. Sala Sochaczewskiego Centrum Kultury przy ul. Chopina 101 stała się świadkiem niezwykłego widowiska zatytułowanego „Francuski Wieczór”. Premiera, która rozpoczęła się o 17:17, przyciągnęła komplet widzów, a wszystkie bilety zostały wyprzedane na długo przed wydarzeniem.

Zgromadzonych gości uroczyscie przywitał dyrektor SCK Artur Komorowski, a prezentacji sponsorów i mecenasów wydarzenia dokonała reżyserka spektaklu, Monika Osiecka-Jaworska. Od pierwszych minut czuć było magię francuskiej kultury, którą idealnie dopełniała plastyczna scenografia stworzona przez Martę Wasilewską oraz Monikę Borutę-Sałacińską.

Osią spajającą widowisko i wszystkie wykonywane utwory była subtelnie poprowadzona historia miłości Merlin (Anna Wolińska) oraz Franka (Piotr Milczarek). Ich nastrojowe dialogi i refleksje nad trudnym uczuciem stanowiły klamrę kompozycyjną, która płynnie łączyła poszczególne akty w jedną, spójną opowieść.

Nieocenionym i niezastąpionym elementem spektaklu były utwory wyśpiewane przez wokalistów z Klubu Piosenki FanArt pod kierunkiem Jolanty Kawczyńskiej. Większość repertuaru zabrzmiiała w języku francuskim, co dodało całości autentyczności i wyjątkowego klimatu. Młodzi artyści z dużą dojrzałością mierzyli się z wymagającymi kompozycjami, a każdy kolejny utwór spotykał się z gorącym przyjęciem publiczności.



Prawdziwym przebojem wieczoru okazało się wykonanie utworu „Champs-Élysées” przez dziesięcioro utalentowanych wokalistów FanArt, którym towarzyszyli muzycy zespołu Art Band. Wspólna interpretacja zachwyciła publiczność energią, lekkością i sceniczną swobodą, przywołując niepowtarzalny klimat paryskich ulic i wywołując entuzjastyczne reakcje.

Istotnym elementem widowiska był taniec, który budował jego charakter i dynamikę. Choreografie wykonywane przez solistki oraz grupy Zespołu Tanecznego Abstrakt - przygotowane przez Monikę Osiecką-Jaworską oraz Milenę Kaniewską -

nadawały całości spójność i wyraz. Zarówno najmłodsze grupy z formacji Abstrakt Kids, jak i starsza młodzież, tworzyły ruchem różnorodne emocje - od lekkiego, paryskiego klimatu po bardziej wyraziste, dramatyczne formy, takie jak tango.

Wyjątkową oprawę zapewniała - pełna charakteru i energii - muzyka na żywo w wykonaniu zespołu Art Band. Artyści zabrali słuchaczy w muzyczną podróż po Francji, prezentując wiele znanych i lubianych melodii, które publiczność mogła nucić razem z wykonawcami. Całości dopełniał nastrojowy akordeon Piotra Milczarka, nadający koncertowi niepowtarzalny, paryski klimat.

Finałowe „Padam, padam” wyśpiewane przez niezrównaną Jolantę Kawczyńską, było po prostu brawurowe! Niesamowity głos, ogromna ekspresja i sceniczna charyzma artystki dosłownie porwały publiczność, stanowiąc idealne zwieńczenie tej paryskiej przygody.

Na zakończenie koncertu Monika Osiecka-Jaworska podziękowała wszystkim twórcom „Francuskiego wieczoru” - zarówno wykonawcom, jak i osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia. Na scenę zaproszono również obecnych na sali sponsorów: Studio Florystyczne Florens oraz Magdalenę i Grzegorza Komorowskich. Podziękowania skierowano także do przedstawicieli firm: InterDom Sochaczew, Gościniec Legenda w Wyszogrodzie, Takie Dobre Beaty Jędrzejczak oraz Kwaciarni Krzyżanowscy.



Głos zabrała również Julia Kuligowska, która w imieniu burmistrza Daniela Janiaka przekazała gratulacje wykonawcom, podkreślając ogromny potencjał artystyczny i wrażliwość lokalnej społeczności. Następnie do publiczności zwrócił się dyrektor SCK Artur Komorowski, dziękując za wieloletnią obec-

ność i wspólne 22 lat działalności. Zapowiedział jednocześnie, że był to jego ostatni koncert w tej roli, wyrażając wdzięczność za możliwość współtworzenia życia kulturalnego miasta. Wieczór zwieńczył bis utworu „Champs-Élysées”, który widzowie nagrodzili długimi owacjami na stojąco.

„Francuski Wieczór” udowodnił, że połączenie pasji instruktorów i wielkiego zaangażowania młodzieży potrafi przynieść efekty na najwyższym poziomie artystycznym.

Wiosenne Wierszykowanie



Posłuchajcie, drogie dzieci, jak to w SCK czas miło leci! Odbyła się tam 46. edycja Małego Konkursu Recytatorskiego, gdzie każdy artysta, i ten duży, i ten mniejszy, chciał być jak najlepszy i najpiękniejszy. Ja tam byłem, Zając Bratek, co z nitką i igłą po łączce skacze, a co usłyszałem, to wam tutaj opowiedziałem!

Na scenie działały się rzeczy niesłychane - wystąpiły sześciolatki dzielne i dzieci nieco starsze, lecz równie radosne. Słuchaliśmy o smokach i o wielkich dinozaurach, co strasznie dużo „żarły”. Było trochę strachu i cieni w kątach ukrytych, ale i o makaronie włoskim w sosach smakowitych. Płynęły też słowa poważne, o miłości do ojczystego kraju. Śmialiśmy się z robaków, których bała się Beata, i z pieska Dżoncia. O, to była niezła psia zagadka!

Polskie wiersze wciąż nas bawią, wciąż w uszach brzmią pięknie – nawet mi, waszemu zajęcowi, serce ze wzruszenia mięknie. I nie tylko mi, bo i szanownemu jury, co słuchało uważnie, z wielkim zainteresowaniem.

A więc komisji, pamiętam dokładnie, przewodniczył dzielnie Dawid Żakowski, co teatr zna cały i aktorstwa tajniki. Tuż obok Elżbieta Szczypińska siedziała, co Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką im. KEN w Warszawie Filia w Sochaczewie zarządza i książek zna bez liku. Była też Anna Wolińska, co dużo pisze, i Urszula Wrzesińska z Miejskiej Biblioteki Pu-

blicznej, co w świecie literackim zna wszystkie rzeki i ścieżki dalekie. I była jeszcze Jadwiga Bajurska, co od lat ten konkurs prowadzi. Ho! Ho! Każdemu zawsze coś podaruje, uśmiech pośle i w myśl polskich poetów zawtóruje.

I choć zadanie mieli trudne niesłychane, by wybrać tych, co mistrzami zostaną na planie, to pamiętajcie: wszyscy byli zwycięzcami! Bo kto polską literaturę zna i piękną polszczyzną na co dzień mówi, ten jest bogatszy od króla i nigdy się w świecie nie zgubi. A kto tak pięknie wystąpił, że braw nie było końca? Oto nasi laureaci, cudne promyki wiosennego słońca.

Nagrody zdobyli: Anna Kobylińska, Barbara Lewicka, Maksymilian Marczewski, Jan Murawski, po wyróżnienia sięgnęli: Lidia Tomczak, Denys Zborowski, Tomasz Czarnota, Klara Socha, Helena Gut, Tomasz Czarnota, Zuzanna Domagalska, Klara Stencel, Aniela Buczek, Hubert Przybylski, Karol Górzynski, Urszula Skrzynecka, Aleksandra Ścigocka, Antonina Gralak.

Ale to nie koniec tej bajki, moi mili! Najlepsi z najlepszych, wskazani przez jury, w podróż ruszą za chwilę, by w Warszawie, u samej Syrenki, recytować mile! Życzymy im powodzenia i wielkiej przygody, niech ich wiersze płyną jak nurty Wisły wody. Kto nie wierzy, niech zapyta igły, co tam skakała, bo tę historię całą Zajęcowi wyrecytowała.

Lekcja włoskiego „dolce vita”

Wyobraźcie sobie głośne odśpiewanie akordu C-dur na trzy głosy w samym sercu miasta, podczas gdy obok przechodzi zdziwiony Włoch, a grupa nastolatków gorączkowo szuka... kozy do selfie. Brzmi jak abstrakcyjny żart? Dla dwudziestki ósemki uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej w Sochaczewie to była po prostu jedna z wielu misji podczas ich dwunastodniowego desantu w regionie Friuli-Wenecja Julijska.

Wszystko zaczęło się od prostego, choć ambitnego założenia: udowodnić, że kultura i dźwięki nie potrzebują paszportów ani tłumaczy. Zamiast jednak siedzieć wyłącznie w szkolnych ławach, młodzi muzycy z Sochaczewa ruszyli do Włoch w ramach projektu Erasmus+ „Muzyka i kultura bez granic”. Cel? Rozwój kompetencji, szlifowanie języka i - co najważniejsze - zderzenie własnej wrażliwości z włoskim „dolce vita” i profesjonalizmem.

Włochy przywitały ich tempem, którego nie powstydziliby się sprawne presto. Program nie dawał taryfy ulgowej. W Udine uczniowie stanęli oko w oko z Marco Maiero, uznanym dyrygentem i kompozytorem. „Praca z takim mistrzem to zupełnie inna bajka. Nagle orientujesz się, że oktawy, które wydawały się sufitem, są dopiero początkiem twojej skali” - przyznaje jeden z uczestników. Oprócz szlifowania strun głosowych na warsztatach wokalnych, ekipa weszła w świat technologii. Miksowanie utworów i tworzenie własnych mini-kompozycji w cyfrowym wydaniu pokazało im muzykę od



kuchni, tej bardziej nowoczesnej, sprzętowej strony.

Nie było jednak mowy o zamykaniu się w czterech ścianach studia. Realizowane zajęcia terenowe zmieniły miasto w ciekawą salę wykładową. Gra terenowa z instrukcjami po włosku wymusiła na uczniach przełamanie bariery językowej w sposób najbardziej naturalny z możliwych - poprzez uśmiech i próbę zrozumienia się z miesz-

kańcami. Uczniowie realizowali również zadania z dziedziny muzyki. Szukali powiązań między światem zewnętrznym a harmonią dźwięku.

Kulminacyjnym punktem był koncert „EU-PHONIA” w prestiżowym Auditorium Zanon w Udine. Na jednej scenie, choć w oddzielnych programach, zaprezentowały się szkoły z Polski, Niemiec i Włoch. Ponadto finałowy utwór pod-

czas koncertu został wykonany wspólnie. To był wyniosły moment - światła, pełna sala i czysty przekaz artystyczny. Choć każda narodowość przyniosła inny repertuar, w powietrzu czuć było wspólny mianownik: wielką muzyczną pasję.

Weekend przyniósł chwilę oddechu, ale wciąż w rytmie rozwoju. Spacer klifową ścieżką Rilkego, rzut oka na zamek Miramare czy gubienie się w weneckich uliczkach - to wszystko składało się na mapę doświadczeń, której nie zastąpi żaden podręcznik.

„Wracamy z certyfikatami w plecakach jednak prawdziwy zysk to to, że teraz inaczej słyszymy świat” - mówiło się w drodze powrotnej. 28 uczniów z Sochaczewa wróciło do domów jako sprawniejsi muzycy, ale przede wszystkim jako ludzie bogatsi o pewność siebie i międzynarodowe przyjaźnie. Walizki są już rozpakowane, ale włoskie słońce i „durowa” energia z Udine z pewnością zostaną na szkolnych korytarzach na znacznie dłużej.

Finansowane przez
Unię Europejską

Projekt „Muzyka i kultura bez granic - rozwój kompetencji uczniów i nauczycieli poprzez międzynarodową współpracę” nr 2025-1-PL01-KA122-SCH-000340178 finansowany jest przez Unię Europejską.

W tym roku zespoły od U do Z

20 maja odbędzie się IX edycja Powiatowego Konkursu Piosenki Polskiej „Do Re Mi”, organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 7 im. F. Chopina. W tym roku młodzi artyści zaśpiewają piosenki zespołowi solistów, których nazwiska lub pseudonimy artystyczne zaczynają się na litery U, V, W, Z.

- Przesłuchania konkursowe rozpoczniemy 20 maja o 9.00, a podsumowanie wydarzenia i koncert laureatów odbędzie się w południe, 22 maja. Jak zawsze spotkamy się w sali gimnastycznej naszej szkoły - mówi Zbigniew Tempczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7

W konkursie wezmą udział uczniowie szkół podstawo-



wych, średnich, szkół muzycznych oraz instytucji kultury znajdujących się na terenie powiatu sochaczewskiego.

- „Do Re Mi” powstało z myślą, że warto wspierać osoby uzdolnione muzycznie, promować kulturę muzyczną wśród dzieci i młodzieży, przybliżyć im dorobek artystyczny

polskich wykonawców - mówi Kinga Przybylska, koordynator i opiekun artystyczny projektu.

Uczestnicy wystartują w kilku kategoriach: klasy I-III, IV-VI oraz VII-VIII szkół podstawowych, soliści szkół średnich, duety młodsze klasy I-VI, duety starsze klasy VII-VIII szkół podstawowej

i szkoły średnie. Jury oceni umiejętności wokalne, muzyczność, dobór repertuaru i interpretację prezentowanych utworów. Każdy zaprezentuje jedną piosenkę w języku polskim, jednego z wykonawców podanego na liście.

- Do wyboru będzie dwadzieścia zespołów i solistów, w tym m.in. Sławek Uniatowski, Urszula, Varius Manx, Vox, Wilki, Zbigniew Wodecki, Anna Wyszkon, Zakopower, Andrzej Zaucha i Daria Zawiałow - wylicza Kinga Przybylska.

I dodaje, że karty zgłoszenia można pobrać ze strony internetowej SP7. Należy je przesłać najpóźniej do 13 maja.

(daw)

SPORT W DAWNYM CHODAKOWIE CZ. 9

Od trzech stołów do II ligi Cz. II

Na początku były trzy stoły, jeden sektor hali i kilkudziesięcioro młodych ludzi, którzy chcieli grać. Sprzętu brakowało, pieniędzy też, ale chęci - nie. W takich warunkach w 1972 roku powstała sekcja tenisa stołowego Bzury Chodaków. Z czasem zaczęła wygrywać w regionie, a w latach 80. awansowała do II ligi. O tamtych czasach z przyjemnością opowiadają dziś trener Damazy Pyrak i jeden z najzdolniejszych zawodników Zenobiusz Wydrzyński.

Izabela Goryniak

Pod koniec lat 70. w szkole podstawowej w Chodakowie utworzono klasę sportową o profilu tenisa stołowego. Miała zapewnić sekcji stały dopływ zawodników. Wychowanie klasowego zawodnika trwa co najmniej pięć lat - tłumaczył w wywiadzie z 1978 roku Damazy Pyrak. Dlatego rozpoczęto pracę z najmłodszymi zawodnikami. „Prowadzimy także na bazie hali sportowej zajęcia z grup najmłodszych, urodzonych w latach 1964-67 i myślimy, że z tej grupy wyrosną rasowi pingpongiści. Już w tej chwili zwracają na siebie uwagę R. Kubiak, Sł. Kietliński, G. Szewczyk oraz P. Radosz, M. Wódka, W. Wachowski, B. Zydlewski, R. Lewandowska i E. Gontarczyk” - mówił trener „Głowski Chemitexu”.

- Potem utworzyłem także w SP 2 klasę, rozpoczynając od III klasy, i zacząłem ich trenować. Chłopcy robili duże postępy, byli potem filarem drużyny. Na treningi do Chodakowa trzecio- i czwartoklasiści dojeżdżali z Boryszewa komunikacją miejską, kierowcy znali ich już tak dobrze, że zatrzymywali się pod domami, aby ich bezpiecznie wysadzić po treningu. Byli to m.in. Kamil Łażewski czy Andrzej Wawrzyniak, który na mistrzostwach Polski młodzików w Warszawie zajął czwarte miejsce - wspomina trener.

Zenobiusz Wydrzyński lata 70. zapamiętał jako znakomity czas w swoim życiu. Grał ofensywnie i dużo trenował - co najmniej trzy razy w tygodniu. - Zasady gry łapałem szybko - mówi. - A charakter mam taki, że jak za coś się biorę, to staram się robić to solidnie.



Od lewej: Andrzej Gałęziewski, Damazy Pyrak, Stanisław Głowacki, Wojciech Rybak, Zenobiusz Wydrzyński

W pewnym okresie znalazł się w najlepszej szesnastce zawodników w Polsce w swojej kategorii wiekowej, co oznaczało starty w turniejach bez eliminacji. - Od jedenastego roku życia jeździłem na zawody i obozy sportowe. Na zwykłych koloniach byłem tylko raz i poznałem tam swoją przyszłą żonę - opowiada.

Awans do II ligi

Największy sukces drużynowy przyszedł w latach 80. Drużyna męska wygrała ligę okręgową i awansowała do II ligi. Był to wówczas drugi poziom rozgrywek w Polsce.

- Jeździliśmy na mecze do Rybnika, Siemianowic, połowie Polski - do Białegostoku, Ostródy - mówi Damazy Pyrak. - Żeby utrzymać się w drugiej lidze, trzeba było trenować co najmniej pięć razy w tygodniu. A to się nie dało, ja normalnie pracowałem, do tego w kilku szkołach.

Mimo to drużyna przez dwa sezony grała na tym poziomie.

Zmierzch sekcji w Chodakowie

Na początku lat 90. sekcja zaczęła tracić znaczenie w klubie. Zmieniały się

priorytety sportowe, pojawiały problemy organizacyjne. Ostatecznie działalność sekcji zakończyła się około 1994 lub 1995 roku. Zawodnicy i trener, przy dużym zaangażowaniu Sylwestra Rozdżestwieńskiego, przyjaciela i kronikarza zespołu, przenieśli się wtedy do Orkana Sochaczew, gdzie kontynuowali treningi i występy jeszcze przez wiele lat, również w drugiej lidze. Filarami drużyny byli między innymi grający w niej od początku Damazy Pyrak i Lidia Żabińska. Elżbieta Rutkowska (później Ignasiak) zmarła w wieku zaledwie 33 lat, w 1991 roku. Także młodo odszedł Wojciech Rybak.

Wydrzyński grał w Bzurze do początku lat 80., potem trafił do wojska - do wojskowego klubu Legion Skierniewice, który wówczas starał się stworzyć najsilniejszą drużynę tenisową w Polsce, rywalizując z ośrodkiem z Gdańska. Po wojsku wrócił do Bzury, a potem stworzył drużynę w Bolimowie, którą przez około trzy lata trenował i w niej grał. Na tym przygoda ze sportem się zakończyła. Pracował po woj-

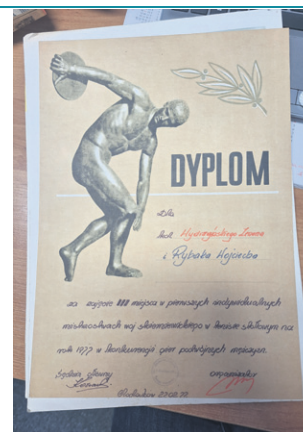


W tych prestiżowych zawodach brał udział Z. Wydrzyński

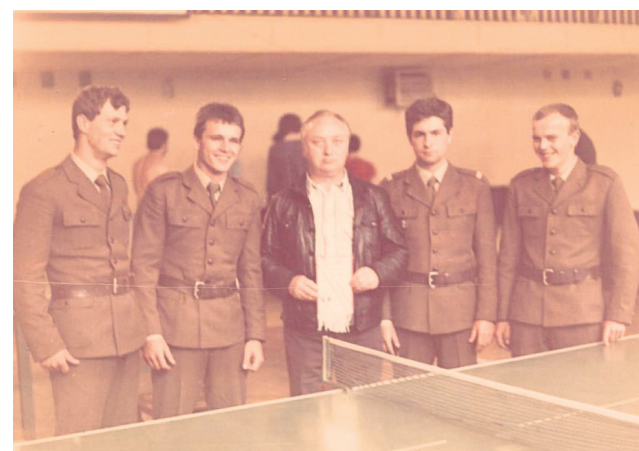
sku w Energomontażu Północ, a w 1989 podjął decyzję o założeniu własnej działalności gospodarczej. Do dziś prowadzi własną firmę remontowo-budowlaną, stawiając na solidność i odpowiedzialność. Od 15 lat jest prezesem ogólnopolskiego Stowarzyszenia Specjalistów Robót Wykończeniowych.

Sport na całe życie

Dziś Damazy Pyrak ma 80 lat. Grał w tenisa do 75. roku życia. Jako zawodnik grał w Orkanie do 2008 roku, do rozwiązania sekcji. Dowiedział się o tym fakcie od sekretarki, kiedy przyszedł po wakacyjnej przerwie na trening i usłyszał,



Pierwsze dyplomy Zenobiusza Wydrzyńskiego



Karierę tenisisty Z. Wydrzyński kontynuował w wojsku (1983-85)



Kadra juniorów woj. mazowieckiego ok. 1978 r. Z. Wydrzyński na górze, pierwszy z lewej

że sekcji już nie ma. Trenował też dzieci w szkołach, m.in. w Wyczółkach. Ping-pong był w latach 80. niezwykle popularną dyscypliną w wielu szkołach, zawodnicy z naszej okolicy zdobywali szkolne mistrzostwa województwa. Dwóch z jego wychowanków zostało później zawodnikami drugoligowymi.

- Moja żona powinna dostać specjalny me-

dal, bo mnie ciągle nie było, ciągle grałem i jeździłem - z młodzikami, juniorami, seniorami - mówi. - W tygodniu po pracy treningi, w weekendy mecze. Kiedyś trener odpowiadał za wyjazdy i bezpieczeństwo zawodników, rodzice nie jeździli przecież na mecze tak jak dzisiaj. Ale niczego nie żałuję. Tenis stołowy to było moje życie.

MMA

Święto sztuk walki

W minioną sobotę, 11 kwietnia, Sochaczew stał się prawdziwą stolicą polskich mieszanych sztuk walki. W hali Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Staszica odbył się prestiżowy Puchar Polski MMA 2026. Turniej przyciągnął ponad 300 zawodników i zawodniczek z całego kraju, gwarantując kibicom dzień pełen niezapomnianych sportowych wrażeń.

Na sochaczewskich matach nie brakowało widowiskowych akcji i twardych starć. Uczestnicy rywalizowali w licznych kategoriach wiekowych i wagowych – od Kadetów i Juniorów, przez kategorie U15 i U17, aż po Seniorów w formułach Full Contact oraz Pierwszy Krok. Każdy pojedynek był dowodem na wysoki poziom wyszkolenia, ogromną determinację i prawdziwe serce do walki, jakie cechują polskie środowisko MMA.

Stawka była niezwykle wysoka. Dla wielu zawodników i zawodniczek (w tym w kategoriach U15, U17 oraz Full Contact Senior) sochaczewski turniej pełnił rolę oficjalnego kwalifikatora do kadry Polski. To właśnie tutaj wykuwała się przyszłość polskiej reprezentacji w mieszanych sztukach walki i pankrationie.

Puchar Polski MMA 2026 to nie tylko bezlito-



sną rywalizacją sportową, ale również prawdziwe święto sztuk walki. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie było doskonałą okazją do integracji środowiska sportowego oraz szerokiej promocji aktywnego i zdrowego stylu życia wśród młodzieży.

Rangę zawodów doceniły również lokalne wła-

dze. Burmistrza Miasta Sochaczew podczas turnieju oficjalnie reprezentowała Agata Kalińska, naczelnik Wydziału Sportu i Organizacji Pozarządowych Urzędu Miejskiego.

Zorganizowanie tak ogromnego przedsięwzięcia nie byłoby możliwe bez sprawnej współpracy

kluczowych dla polskiego MMA podmiotów. Za profesjonalne przygotowanie i sprawny przebieg mistrzostw odpowiada: Amatorska Liga MMA (ALMMA), Dragon Fight Club Sochaczew (pełniący rolę lokalnego gospodarza), Polski Związek MMA oraz Polski Związek Pankration.

Zawody przebiegły zgodnie z restrykcyjnymi procedurami, od porannych ważeń po popołudniowe finały, a dzięki transmisjom wyników online, kibice i trenerzy mogli na bieżąco śledzić postępy swoich faworytów na poszczególnych polach walki.

Puchar Polski MMA 2026 w Sochaczewie oficjalnie przeszedł do historii, pozostawiając po sobie świetne sportowe wspomnienia i po raz kolejny udowadniając, że polskie MMA ma się bardzo dobrze.

PIŁKA NOŻNA

Weekend pod znakiem 2:2



Miniony piłkarski weekend przyniósł sochaczewskim kibicom sporą dawkę emocji i... niezwykle powtarzalności. Dwie lokalne drużyny, Orkan Sochaczew w meczu z Pogonią Słupia oraz Bzura Chodaków z Partyzantem Leszno, zakończyły swoje spotkania identycznym rezultatem 2:2. O ile jednak w jednym obozie podział punktów przyjęto niemal jak zwycięstwo, o tyle w drugim pozostał on spory niedosyt.

Zacznijmy od pozytywów i heroicznego boju na wyjeździe. Pierwsza z sochaczewskich ekip udała się na trudny teren do Słupi, by stawić czoła tamtejszej Pogoni – absolutnemu liderowi tabeli. Wielu skazywało gości na pożarcie, jednak spotkanie miało niezwykle zacięty przebieg.

To był mecz z gatunku tych, gdzie na murawie zostawia się serce. Walka toczyła się o każdy centymetr boiska. Reprezentanci Sochaczewa pokazali nieugięty charakter i wyrwali faworytowi niezwykle cenny punkt. Drużyna z szacunkiem dopisuje go do swojego ligowego dorobku, traktując ten wynik jako powód do zasłużonej dumy. Na szczególne brawa zasługuje nie tylko waleczny zespół, ale i grupa lojalnych kibiców, która wspierała piłkarzy z trybun w Słupi.

Zupełnie inna atmosfera panowała po spotka-

niu Bzury z rezerwami KS Partyzant Leszno. Choć na tablicy wyników również widniało 2:2, w drużynie nikt nie otwierał szampana. Zespół podszedł do swojej dyspozycji z ogromnym samokrytycyzmem, przyznając wprost: to nie był mecz, jaki sobie wymarżono, a sama gra wciąż pozostawia sporo do życzenia.

Wyraźne mankamenty na boisku zmuszały drużynę do gonienia wyniku. Prawdziwym bohaterem i strażakiem tego spotkania został Patryk Wyrembowski, autor obu trafień dla sochaczewskiego zespołu. Wyrembowski pokazał nerwy ze stali biorąc na siebie odpowiedzialność w najbardziej newralgicznym momencie – pewnie wykorzystał rzut karny w ostatniej minucie spotkania, ratując tym samym honor i jeden punkt.

Zarząd i sztab szkoleniowy nie owijają w bawełnę. Obecny sezon jest traktowany w kategoriach misji budowlanej – to etap wylewania fundamentów pod silniejszą drużynę na kolejne lata. Klub otwarcie mówi o planach transferowych, które mają zasympać luki i podnieść jakość gry. Realistycznym celem na trwające rozgrywki pozostaje stabilny środek tabeli, choć jeśli nadarzy się okazja, zespół nie zawaha się zaatakować wyższych lokat.

REKREACJA

Zapisz się na Sochaczewski Majowy Rajd Rowerowy

To już kolejna edycja imprezy, która niezmiennie od lat cieszy się wielkim powodzeniem wśród fanów jednośladów. Wspólny wjazd, bezpieczna podróż z rodziną i przyjaciółmi, piękna trasa – czego chcieć więcej?



MOSiR zachęca - szykujcie rowery, sprawdzajcie kaski i rezerwujcie czas. Już 1 maja o 10.00 wystartujemy wspólnie z Placu Kościuszki, aby pokonać malowniczą trasę liczącą 28,5 km. W tym roku jedziemy z Placu Kościuszki przez Kuznocin - Erminów - Antoniew - Kozłów Biskupi - Starą Suchą - Orlów - Andrzejów Duranowski - Czerwonkę Parcel - wracamy do Sochaczewa, gdzie w

parku Garbolewskiego zaplanowano piknik.

Czas na zapisy upływa 24 kwietnia. Można to zrobić poprzez szybki formularz Google (link dostępny na stronie mosir.sochaczew.pl), albo tradycyjnie wysyłając kartę zgłoszenia na adres: mosir@mosir.sochaczew.pl. Skąd wziąć karty? Można je pobrać ze strony mosir.sochaczew.pl (zakładka Wydarzenia -> Sochaczewski

Majowy Rajd Rowerowy 2026) albo osobiście odebrać z sekretariatu pływalni przy ul. Olimpijskiej 3.

Organizatorzy wymagają posiadania sprawnego roweru oraz dokumentu tożsamości (lub karty rowerowej). Ze względów bezpieczeństwa gorąco zachęcają do jazdy w kaskach. MOSiR zaprasza samodzielną i grupową jazdę z innymi uczestnikami powyżej 7 roku życia. Dzieci

do lat 14 muszą być pod opieką dorosłych. Osoby niepełnoletnie mogą zostać zapisane wyłącznie przez rodziców. Każdy uczestnik zapewnia sobie wyżywienie i ubezpieczenie we własnym zakresie. Rajd jedzie w pelotonie prowadzonym przez komandora Jacka Spilaszka.

Rajd organizują: burmistrz miasta, Wydział Sportu i Organizacji Pozarządowych UM oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie. Wspomaga ich Klub Wolontariuszy przy CUS, a zabezpieczenie techniczne zapewnia firma WERO Rowery. O bezpieczeństwo uczestników rajdu zadbać funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie.

Jej powroty do źródeł

Wchodząc do jej pracowni, czujemy prawdziwe zapachy życia artysty – terpentynę, farby i... świeżo parzoną kawę. Naprzeciwko siada **Monika Boruta-Sałacińska** – kobieta, która świat opowiada kolorami, a każdą rozmowę zamienia w podróż do krainy emocji. To opowieść o tym, jak wnuczka szklarza stała się malarką, która odnalazła własny, niepodrabialny styl, wychodząc daleko poza ramy klasycznego portretu na zamówienie.

Sebastian Stępień

Zanim Monika na dobre chwyciła za pędzel, jej dłonie poznały o wiele twardszą materię. Rzemiosło ma we krwi, a jej dzieciństwo pachniało kitem i ciętym szkłem.

– Moja babcia Kazia była szklarzem – śmieje się Monika, wspominając wakacje na wsi. – Kiedy dziadek zmarł, to ona przejęła zakład. Wyobraź sobie 8-letnią dziewczynkę, która zamiast bawić się lalkami, bierze kółeczko diamentowe i tnie szybę. Potrafiłam szklić okna, kitować je, wbijać te małe gwoźdźdiki tak precyzyjnie, żeby nic nie pękło. Babcia czasem stała w progu i przecierała oczy ze zdumienia.

To właśnie tam, w małym warsztacie, Monika uczyła się, że rzemiosło to fundament każdej sztuki. Robiła ramki do świętych obrazów, które – jak sama przyznaje – wychodziły czasem krzywo, ale uczyły pokory wobec materiału i cierpliwości. Gdy rówieśnice zajmowały się typowymi dziecięcymi zabawami, ona wołała włączyć się po podlaskich łąkach i patrzeć na polne osty. Ta „ważność”, jak to nazywa, została w niej na zawsze i stała się jej najważniejszym artystycznym narzędziem.

Droga do bycia artystką była dla Moniki naturalnym wyborem, choć nie zawsze oczywistym dla otoczenia. Od najmłodszych lat czuła, że widzi świat inaczej – nie przez pryzmat suchych faktów, ale przez nastroje, światłocienie i kolory, które zmieniają się wraz z porą dnia.

– Zawsze czułam, że malowanie to moja droga, nawet jeśli musiałam do niej dojrzeć przez lata – wspomina artystka. – To było coś, co siedziało we mnie głęboko, rodzaj wewnętrznego przymusu, by utrwalac chwile, które inni pomijają. Dla mnie mgła na obrazie czy rozmyty kontur to nie jest błąd. To opowieść, to emocja, której nie da się opisać słowami.



Ta szkoła uważności na detale stała się prawdziwym paliwem dla jej sztuki, co szybko zaczęło przynosić wymierne efekty. Jej talent i unikatowa technika zostały dostrzeżone przez profesjonalne gremia – obrazy Moniki Boruty-Sałacińskiej są nagradzane w konkursach ogólnopolskich, co stanowi potwierdzenie jej kunsztu. Po latach, kiedy otrzymała nagrodę prezydenta za obraz przedstawiający rodziną chatkę, poczuła, że jej droga została w pełni usankcjonowana. To był moment, w którym osobista pasja spotkała się z szerokim uznaniem, a Monika zrozumiała, że jej malarstwo to najczystszy hołd dla historii i ziemi, którą kocha.

Monika nie ogranicza się jednak tylko do nakładania farby na płótno. Jej wrażliwość karmi się różnymi formami przekazu. W jej życiu niezwykle ważną rolę odgrywa muzyka i tradycyjne pieśni. To one często stają się katalizatorem dla nowych cykli malarskich, nadając im specyficzny rytm.

– Inspiracja rzadko przychodzi z próżni – tłumaczy Monika. – Czasem to jest pieśń usłyszana na festiwalu, innym razem stary dokument czy zapomniana ludowa opowieść. Sztuka to dla mnie naczynia połączone. Fascynuje mnie to, jak niematerialne wspomnienie może przełożyć się na coś tak dotykającego jak obraz.

Artystyczne poszukiwania prowadzą ją również w stronę natury w jej najczystszej postaci. Zamiast szukać wzorców w wielkich galeriach, Monika woli obserwować zmieniające się światło na bagnach czy strukturę starego, wyschniętego drewna.

Najważniejszym wątkiem jej obecnej twórczości jest „Ojcowizna” – tytuł nadchodzącej wystawy. Ale nie szukajcie tu dokumentów czy granic wytyczonych płótnem. To pojęcie znacznie głębsze.

– Nie dostałam od dziadków spadku materialnego. Żadnej ziemi, żadnego bogactwa – mówi Monika z rozbrajającą szczerością. – Ale dostałam coś



mocniejszego. Tożsamość. Niedawno siostra wysłała mi stare zdjęcia z 1991 roku. Wspólne ognisko z tatą, pod lasem, na polu, które kiedyś należało do rodziny. Tato latami zbierał na malucha na książeczce samochodowej i obiecywał swojej mamie, że tym maluchem ją tam zabierze. Kiedy go w końcu kupił, babcia zmarła... To ognisko było naszym pierwszym wyjazdem tym wymarzonej autem. Autem, którego babcia niestety już nie doczekała.

Kiedy Monika spojrzała na archiwalne fotografie, doznała olśnienia. Klimat starych zdjęć – to naturalne rozmycie, dym z ogniska mieszący się z powietrzem – to jest dokładnie to, co ona intuicyjnie przenosi na płótno od lat. Jej obrazy dążą do uchwycenia powidoków pamięci. A te są przecież zawsze trochę nieostre, przefiltrowane przez czas i uczucia.

W rozmowie pojawia się też wątek, który definiuje jej obecny etap twórczy.

– Przez długi czas portrety na zamówienie dominowały w

mojej pracy. Czułam się wtedy czasem zbyt mocno związana wizją zamawiającego – wyjaśnia. – Ale teraz to się zmieniło. To moje największe zawodowe szczęście, że ludzie przychodzą i mówią: „Pani Moniko, chcę obraz w pani stylu”. Nie szukają już u mnie rzemieślniczego odtworzenia rzeczywistości, ale mojego, autorskiego widzenia świata.

Dziś jej własne kompozycje – pejzaże pełne zamyślenia, postacie zawieszone w czasie, anielskie motywy – cieszą się dużym uznaniem. Kolejne prace wędrują do nowych domów, często bardzo daleko od jej pracowni. Ludzie odnajdują w nich własne, głęboko ukryte historie. Tak jak w obrazie przedstawiającym postać starszej kobiety czekającej z kubkiem gorącego kakao – w tym dziele niemal każdy widzi swoją własną babcię z czasów beztróskiego dzieciństwa.

– Obraz musi mieć w sobie tajemnicę – dodaje zdecydowanie. – Dlatego też unikam ciężkich opraw. Brak ram to u mnie

podstawa, bo one ograniczają, zamykają historię. Ja chcę, żeby moje malarstwo wychodziło bezpośrednio do człowieka.

Monika, mimo że wychowała już czwórkę dzieci, które, jak mówi, wyrosły na mądrych i dobrych ludzi, nie zamierza zwalniać tempa. Jej pracownia w wyremontowanym starym domku to miejsce nieustannego rozwoju.

– Jak człowiek przestaje się uczyć, to następuje stagnacja. A stagnacja to dla mnie śmierć za życia – mówi z energią. Artystka czuje, że właśnie teraz, mając багаż doświadczeń i wypracowany warsztat, może w pełni oddać się poszukiwaniom tego, co w sztuce najtrudniejsze – autentyczności i prostoty, które poruszają odbiorców.

Kończymy rozmowę przy obrazie „Powrót syna”. To niezwykle osobista historia wujka Leona, który po wojennej zawierusze, ku zaskoczeniu całej rodziny, stanął nagle w drzwiach domu. Stało się to w momencie, gdy babcia zdążyła go już opłakać, nie mając nadziei na jego powrót.

– Ktoś kupił ten obraz, bo zobaczył w nim własną historię nadziei, która nie wygasła – uśmiecha się Monika.

I taka właśnie jest sztuka Moniki Boruty-Sałacińskiej. To są nieustanne powroty do źródeł. Do wspomnień o babci-szklarzu, do dymu z ogniska z 1991 roku i do odzyskanego poczucia bezpieczeństwa. Monika nie maluje tylko obrazów. Ona maluje „dom” – ten metafizyczny, ukryty w każdym z nas, do którego podświadomie chcemy wrócić, żeby poczuć ciepło bliskości. Gdzie rano możemy, bez pośpiechu, wygramolić się spod miękkiej pierzyny.

Jeśli szukacie w sztuce prawdy, a nie tylko technicznej biegłości – zajrzyjcie do jej świata. Bo Monika Boruta-Sałacińska otrzymała od losu najpiękniejszą „Ojcowiznę”, jaką artysta może sobie wymarzyć: rzadki dar wzruszania innych swoim niezwykle czułym widzeniem świata.